NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III N.
Rok XI. Kraków, środa 9 maja 1928 Nr. 124

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PK w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

O udział krajów mandatowych
w Międzynarodowych Konferencjach Pracy

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 3 maja.

Rada zawiadowcza Międzynarodowego Biura Pracy powzięła na swojej ostatniej sesji, odbytej kilka dni temu (25—29 kwietnia), ważną uchwałę dotyczącą wykonania przekazanej jej przez zeszłoroczną Międzynarodową Konferencję Pracy rezolucji w sprawie udziału przedstawicieli organizacyj robotniczych kolonij i krajów mandatowych w Międzynarodowych Konferencjach Pracy.

W myśl postanowień konstytucyjnych Międzynarodowej Organizacji Pracy, zawartych w dziale XIII traktatu wersalskiego, członkami Organizacji są automatycznie wszyscy członkowie Ligi Narodów *), t. zn. — państwa suwerenne; tylko one uprawnione są do wysyłania oficjalnej delegacji na Konferencje Pracy. Art. 421 tegoż traktatu nakazuje jeno członkom Organizacji, by zastosowywali — z pewnemi zastrzeżeniami — wszystkie przez nich podpisane międzynarodowe konwencje pracy także w ich „kolonjach, posiadłościach i krajach pod protektoratem nie rządzących się samodzielnie". Dział XIII. traktatu wersalskiego został zredagowany w miesiąc wcześniej niż dział I. t. j. Pakt Ligi Narodów (stwarzający w art. 22 instytucję mandatu) i z tej tylko przyczyny art. 421 nie wymienia wyraźnie krajów mandatowych.

Miljony robotników t. zw. tubylczych lub kolorowych pozostały w ten sposób poza ramami Międzynar. Organizacji Pracy i nie mogą brać bezpośredniego udziału w jej konferencjach. Palestyna, jako kraj mandatowy, podziela ten sam los i wszelkie dotychczasowe starania przedstawicielstwa Organizacji Sjonistycznej przy Lidze Narodów jak też i palestyńskiej „Histadrut", by znaleźć modus umożliwiający robotnikom palestyńskim bezpośredni udział w Konferencji Pracy, napotykały — przy całej sympatji, jaką Międzynarodowe Biuro Pracy do tego udziału się odnosi — na zrezygnowane non possumus.

Na zeszłorocznej Konferencji Pracy otrzymała jednak sprawa ta nowy sukurs w postaci złożonego przez delegata robotników indyjskich Giri'ego projektu rezolucji, której część pierwsza brzmi następująco:

„Konferencja zwraca członkom Organizacji administrującym kolonje albo terytorja pod mandatem uwagę, że byłoby bardzo wskazanem, aby delegacje ich miały w swojem łonie przedstawicieli robotników tych kolonij lub terytorjów, szczególnie wtedy, kiedy na porządku dziennym konferencji figurują zagadnienia dotyczące warunków pracy".

Druga część rezolucji zajmuje się krajami „rządzonymi przez białych, ale których ludność należy w większości, albo w znacznej części do innych ras" i domaga się, by przedstawiciele tych robotników „kolorowych" mogli brać udział w konferencjach jako delegaci. Chodzi tu o kraje takie, jak np. Południowa Afryka, gdzie „kolorowi" stanowią ogromną większość robotników, a mimo to w łonie ich delegacji krajowej, nie posiadają dotychczas swojego przedstawicielstwa. Nas zajmuje w tym związku przedewszystkiem pierwsza część rezolucji, dotycząca krajów mandatowych.

Konferencja przekazała tę rezolucję Radzie Zawiadowczej Międzynar. Biura Pracy, celem zbadania i podjęcia ewentualnych kroków u odnośnych rządów i zainteresowanych organizacyj robotniczych. Dyrektor Biura zaznaczył w komisji regulaminowej Rady Zawiadowczej, że życzenie wyrażone w pierwszej części rezolucji p. Giri'ego może znaleść zastosowanie i nie wymaga specjalnych zmian w przepisach konstytucyjnych o składzie Konferencji Pracy, gdyż odpowiada ono w zupełności duchowi postanowień działu XIII. traktatu wersalskiego, w myśl których sfery zainteresowane winny być bezpośrednio zastąpione, ilekroć na porządku dziennym konferencji znajdzie się dotycząca ich sprawa. W dwóch wypadkach, a mianowicie kiedy dyskutowano warunki pracy marynarzy i robotników rolnych, rządy obesłały z własnej inicjatywy konferencję przedstawicielami tych robotników. Opierając się na tych precedensach, Dyrektor Biura zaproponował, by z okazji zwołania konferencji na rok 1929, na której dyskutowanem będzie zagadnienie pracy przymusowej, zwrócić uwagę na dezyderata wyrażone w pierwszej części rezolucji p. Giri. Przedstawiciel rządu brytyjskiego w Radzie Zawiadowczej oświadczył, że nie sprzeciwia się propozycji dyrektora i zaznaczył tylko, że w pewnych kolonjach wzgl. krajach mandatowych będzie trudno znaleść odpowiednie przedstawicielstwo robotników, bądź to z powodu braku organizacji, bądź z powodu różnorodności warunków pracy w poszczególnych okolicach tych krajów. Rada Zawiadowcza zaaprobowała propozycję Dyrektora i poleciła mu ponadto, by wystosował odpowiednie listy do projektodawcy p. Giri i do poszczególnych, zainteresowanych organizacyj robotniczych**), zawierające dokładne wytłumaczenie przepisów, jakich trzymać się muszą rządy przy wyznaczaniu delegatów robotniczych.

Rezolucja złożona przez delegata indyjskiego oraz odnośne uchwały Rady Zawiadowczej Międzynar. Biura Pracy powzięte są oczywiście przedewszystkiem w interesie robotników „tubylczych" i „kolorowych", których potrzeby i rewindykacje różnią się zasadniczo od potrzeb żydowskich robotników w Erec Izrael. I tak na przykład sprawa pracy przymusowej zapisana na porządek dzienny Konferencji 1929 roku jest wielce aktualną dla robotników różnych kolonij i krajów mandatowych typu „B" i „C", a nie jest nią zupełnie dla Palestyny. Naodwrót większość zagadnień dyskutowanych na Międzynarodowych Konferencjach Pracy, obchodzi robotników palestyńskich w podobnej mierze, jak robotników europejskich, z którymi stoją na conajmniej równym poziomie, choć zagadnienia te nie są znowu aktualne dla kolonij i innych krajów mandatowych. Niemniej jednak, o ile rządy zastosują się do poleceń Biura Pracy i otworzą przedstawicielom robotników kolonij i krajów mandatowych dostęp do Międzynarodowych Konferencyj Pracy, to fakt ten usunie istniejące dotychczas formalne przeszkody w udziale robotników palestyńskich w tych konferencjach.

Według przepisów zawartych w dziale XIII. traktatu wersalskiego delegacja każdego państwa na Międzynar. Konferencję Pracy składa się z 4 członków, tj. dwóch przedstawicieli rządu, jednego przedstawiciela robotników i jednego pracodawców. Każdemu z tych delegatów, którzy głosują indywidualnie, mogą towarzyszyć ponadto tzw. doradcy techniczni w liczbie ograniczonej, a mianowicie najwyżej dwóch dla każdej, na porządku dziennym danej sesji figurującej kwestji odrębnej. Nierządowi delegaci i doradcy techniczni, a więc przedstawiciele robotników i pracodawców wyznaczani są przez rząd w zgodzie z odnośnymi związkami zawodowymi. Doradcy techniczni nie mają prawa głosowania na konferencji, a przemawiać mogą tylko na wnosek delegata, któremu zostali przydzieleni i za zezwoleniem przewodniczącego Konferencji.

Należy przypuszczać, że w razie dopuszczenia przedstawicieli robotników kolonij i krajów mandatowych do udziału w konferencjach Pracy, zjawią się oni w łonie delegacji metropolji wzgl. władzy mandatowej w charakterze doradców technicznych. W tym charakterze, w łonie delegacji brytyjskiej, może i powinien więc delegat robotników palestyńskich brać udział nie tylko w pewnych, ale we wszystkich Międzynarodowych Konferencjach Pracy, gdyż praktycznie interesują Palestynę wszystkie problematy Międzynarodowej Organizacji Pracy, a specjalne położenie polityczne Palestyny oraz wysoki poziom organizacyjny i moralny żydowskich robotników palestyńskich dają wszelkie gwarancje, że współpraca ich na terenie międzynarodowym będzie stanowiła korzyść nietylko dla nich samych, ale dla ogółu członków Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Dr. M. Kahany.

*) Kwestja, czy państwa nienależące do Ligi Narodów mogą być członkami Międzynar. Biura Pracy nie została dotychczas formalnie rozstrzygnięta. Argentyna, Hiszpanja i Brazylja pozostały członkami Biura Pracy, choć z Ligi Narodów wystąpiły.

**) List taki otrzyma również palestyńska „Histadrut Haowdim".

Sowiety żądają wydania Wojciechowskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. Sin. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" został skonfiskowany za umieszczenie artykułu, skierowanego przeciwko poselstwu sowieckiemu. W artykule tym „Kurjer Czerwony" opierając się na fałszywej informacji „Ekspresu Porannego", że poselstwo sowieckie domaga się wydania sowietom Wojciechowskiego, atakuje ostro poselstwo sowieckie za wystawienie podobnych żądań. Jak się dowiadujemy, wiadomość o żądaniu wydania Wojciechowskiego, nie odpowiada prawdzie.

Budżet ministerstwa oświaty na komisji

Expose min. W. R. i O. P. dra Dobruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 maja. Dziś o godzinie 10.30 rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej. Na wstępie przeprowadzono głosowanie nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej, uwzględniając wniosek rządu o przyznanie 100 tys. zł. na koszta badania lekarskiego kobiet i młodocianych, jak również wniosek referenta o podwyższenie wydatków osobowych o 84 tys. zł. i wniosek posła Jankowskiego (NPR) przewidujący zwiększenie o pół miljona kredytu na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami. **Komisja przyjęła cały budżet bez większych zmian.**

Z kolei przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Przed głosowaniem zabrał głos podsekretarz stanu ministerstwa sprawiedliwości p. Car udzielając wyjaśnień w związku z szeregiem poruszonych przez posłów kwestyj. **W głosowaniu przyjęto cały budżet ministerstwa sprawiedliwości z uwzględnieniem kilku drobnych poprawek.**

Następnie po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Przed omówieniem tego budżetu zabrał głos minister **Dobrucki**, udzielając wyjaśnień co do poszczególnych pozycyj budżetu i prac ogólnych ministerstwa. Rząd okazał, — mówił p. minister — zupełne zrozumienie dla wszystkich potrzeb szkolnictwa i przyznał, że muszą one być zaspakajane w przyszłości w rozmiarach znaczniejszych. Budżet ministerstwa WR i OP stanowi w tym roku **15.3 proc.** ogólnego budżetu. Ma on charakter przedewszystkiem konsumpcyjny, uposażenia wynoszą w nim 80.5 proc. Przy rozdziale budżetu kierowano się dotychczasowemi potrzebami bieżącemi, starano się jednak uwzględnić także zaległości wobec szkolnictwa wyższego i nauki. Obecnego preliminarza nie uważano wcale za wyraz potrzeb szkolnictwa polskiego, mówił p. minister. Są one tak ogromne, że gdyby przyszło za spokoić zapotrzebowania choćby tylko potrzeb budowy szkół, trzebaby na ten cel przeznaczyć kwotę **kiku miljardów**. Aby tym zadaniom w przyszłości sprostać, musimy zwrócić się do ciał ustawodawczych, aby rozpatrzyły plan inwestycyj szkolnych na najbliższe 10-cio lecia i 15-lecia i znalazły na to osobne źródła dochodów.

W dziale administracyjnym poczyniono znaczne oszczędności. W wydatkach znajduje się nowa pozycja 10 milj. zł. **na wychowanie fizyczne młodzieży.** Pozycja ta jest po raz pierwszy w budżecie minister stwa WR i OP i spowodowana jest troską o stan przyszłych pokoleń. Sumy przeznaczone na szkolnictwa powszechne stanowią 57 proc. w wydatkach ministerstwa i 8.2 proc. ogólnego budżetu. Najlepszem rozwiązaniem sprawy szkolnictwa powszechnego jest rozbudowa szkoły siedmioklasowej. Uważam, — mówił minister, — że szkoła powszechna powinna być instrumentem wychowania państwowego i czynimy usiłowania, **aby uprzystępnić to także dzieciom innych narodowości. Chodzi tu o pogodzenie interesów państwowych z interesami tych narodowości.**

Następnie minister omówił **sprawę szkolnictwa średniego**, stwierdzając, że pod względem budżetowym **szkolnictwo średnie** redukuje się prawie wyłącznie do uposażeń, gdyż wszystkie inne wydatki pokrywane są z opłat szkolnych. Następnie minister przeszedł do omawiania sprawy **szkolnictwa wyższego.** P. minister zaznaczył, że zaledwie 6.4 proc. młodzieży zapisanej na wyższą uczelnię kończy studja. Zagranicą procent ten wynosi 12.7. Na ten niski procent kończących studja składa się z jednej strony złe przygotowanie młodzieży do wyższych studjów, z drugiej złe warunki pracy oraz mała jej obowiązkowość.

Ministerstwo **przeprowadza obecnie reformę studjów**, dążąc do tego, aby młodzież z rokn na rok zdawała egzamina. Kredyty na szkolnictwo wyższe zwiększono o 1.380 tys. zł. na dotacje naukowe o 900 tys. zł. Wprowadzono ponadto **nagrody za prace seminarjalne** studentów na co przewiduje się 10 tys. zł. Preliminarz szkolnictwa wyższego podnosi się w ten sposób o 40 proc. Drogą dekretu zaznacza dalej p. minister ustanowiono bibljotekę narodową i państwowe muzeum zoologiczne. Projektowane jest również muzeum archologiczne. Omawiając **dział sztuki**, minister zaznaczył, że snbsydjowanie zarówno poszczególnych kół. jak i poczynań artystycznych jest bardzo wskazane. W dziedzinie wyznań zmian poczyniono nie wiele. Etatów w wyznaniu katolickiem nie podwyższono, zmniejszenie świadczeń ma miejsce jedynie w dziale prawosławnego, w którym stosunki są w toku ostatecznego normowania. Zatwierdzoną również została sprawa kościoła ewangielickiego.

Po przemówieniu p. ministra zarządzono przerwę do godziny 5-tej popołudniu. (Sprawozdanie z dalszego przebiegu obrad komisji, podajemy na str. 10tej).

Zgromadzenie Ligi Narodów zwołane na 3. września

Genewa 7 5 PAT. Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Urriutia delegat Kolumbji, wystosował do rządów wszystkich państw, członków Ligi Narodów pismo, w którem stosownie do regulaminu wewnętrznego zgromadzenia zwołuje Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie na 9-tą sesję, na dzień 3 września 1927.

200-tysięcy chłopów rumuńskich maszeruje na Bukareszt?

Pogłoski o starciach w Alba Julja.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń. 7. 5. (D) Rozeszły się tutaj alarmujące wiadomości z Rumunji, jakoby w Alba Julja przyszło do starć między chłopami a wojskiem i żandarmerją. Chłopi maszerują w sile 200 tys. ludzi na Bukareszt. Potwierdzenia tej wiadomości z innej strony niema.

* *

Wiedeń, 7 6. PAT. „N. Fr Presse“ donosi z Bukaresztu, że pewna liczba chłopów zamierza pomaszerować z Alba Julja do Bukaresztu, aby przez pokojową demonstrację dać nacisk rezolucji uchwalonej w Alba Julja i aby zamanifestować, że ludność Siedmiogrodu stoi zwarcie za Manju.

„Rząd nie widzi powodów do dymisji“

Wiedeń 7 5 PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Bukaresztu: Prezydent narodowej partji chłopskiej Manju i dwaj wiceprezesi stronnictwa przybyli dzisiaj rano do Bukaresztu aby przedłożyć Radzie Regencyjnej uchwały zgromadzenia w Alba Julja. Rząd oświadczył, że nie widzi powodów do dymisji.

Ten sam dziennik donsi z Białogrodu: Wczoraj wieczorem rozeszła się w Białogrodzie pogłoska o starciu między chłopami a żandarmerją w Alba Julja. Depesza iskrowo, która nadeszła dzisiaj rano z Bukaresztu donosi, że spokój nigdzie nie został zakłócony.

Proklamacja księcia Karola

Wiedeń. 7. 5. (D) Z Londynu donoszą: Książę Karol rumuński przebywający od pewnego czasu w pobliżu Londynu kazał wydrukować pewnej drukarni londyńskiej 20 tys. egzemplarzy proklamacyj zatytułowanych: „Do mego Narodu“. Proklamacje te noszące na stronie tytułowej fotografję Karola, jako oficera, oraz napis **„nie zapomnijcie syna waszego króla“** miała zostać za pośrednictwem trzech samolotów angielskich rozrzucona wczoraj nad miastami rumuńskiemi. Policja zakazała jednakże odjazdu tych samolotów. Książę Karol wysłał jednego ze swoich przyjaciół angielskich do Węgier, który wzamian za propozycję rewizji traktatu pokojowego w Trianon ma domagać się poparcia Węgier w sprawie Karola. Książę Karol oświadczył sprawozdawcy „Sunday Express“ że jest każdego czasu gotów do powrotu do Rumunji.

KUPON
NA PREMJE „DZIENNICZKA“
Nr. 1

Senacka komisja regulaminowa żąda uwolnienia sen. Roguli

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 5. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji regulaminowej Senatu postanowiono jednogłośnie domagać się zwolnienia senatora Roguli (klub ukraiński) z więzienia.

Kapitan Petrulewicz skazany na 15 miesięcy więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 5. Sin. Dziś w sądzie wojskowym zakończył się proces przeciwko kapitanowi Petrulewiczowi, oskarżonemu o zamordowanie dwóch Żydów. Kapitan Petrulewicz został skazany na 15 miesięcy więzienia.

Proces autonomistów alzackich

Colmar, 7 5 PAT. W dalszym ciągu rozprawy w procesie autonomistów przesłuchano oskarżonych. Wszyscy oni twierdzili że są niewinni, zapewniając, że nigdy nie dążyli do oderwania Alzacji i Lotaryngji od Francji. Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków.

KRONIKA ZAKOPIANSKA

Straszna katastrofa samochodowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane. 7. 5. (Kap.) Z okazji otwarcia sezonu wiosennego odbył się raid automobilowy z Zakopanego do Morskiego Oka. Na zakręcie na Spyrkówce przyszło do katastrofy automobilowej. Auto marki Marmor prowadzone przez p. Oborskiego przy wymijaniu najechało na furę oraz przechodzącą właśnie kobietę. Auto uległo zupełnemu strzaskaniu. Oborski i szofer odnieśli ciężkie potłuczenia, jednak życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. Natomiast owa kobieta Katarzyna Luboś. która prawdopodobnie była przyczyną całej katastrofy, została ciężko ranna i przeniesiona do szpitala klimatyki, gdzie została natychmiast operowana przez dra Nowotnego. Stan jej budzi poważne obawy.

Zamach samobójczy

Zakopane. 7. 5. Kap. Marja Borysówna, stale zamieszkała w Zakopanem popełniła zamach samobójczy przez wypicie większej ilości jodyny. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Śnieg

Zakopane. 7. 5. Kap. W nocy z 6 na 7 spadł w Tatrach duży śnieg, który spowodował znaczne oziębienie temperatury.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** (Dietla 105, II. p. of.) Dziś w wtorek dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. kurs hebrajski. O godz. 9 posiedzenie Wydziału.

Wielki przyjaciel żydostwa i Palestyny

Jan Henryk Dunant — twórca „Czerwonego Krzyża."
W stulecie urodzin — 8 maja.

Wiek XIX stanowi, jak wiadomo, okres wzrostu idei narodowej w Europie. W oczach zdumionego otoczenia odzyskują dawno podbite i uważane już za zgubione narody swą samodzielność. Wywalczają sobie niepodległość Belgja, Grecja i pod jarzmem paszy jęczące narody bałkańskiego półwyspu. Włochy i Niemcy osiągają zdawna utęskniona jedność. — —

Pod wpływem tych wydarzeń zakorzenia się coraz bardziej w świecie, i to zarówno w sferach żydowskich jak i nieżydowskich, myśl o powrocie narodu żydowskiego do jego ojczyzny. Od owego dnia, w którym Bonaparte w czasie śmiałej wyprawy do Egiptu w proklamacji zwróconej do Żydów palestyńskich przyobiecał odbudowę ich ojczyzny, pozostał problemat utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie w historycznej kolebce żydostwa na porządku dziennym kwestyj politycznych Azji przedniej.

A kiedy w 40-tych latach ub. wieku „kwestja orjentalna" groziła rozpętaniem pożogi wojennej w Europie, włączono w całokształt możliwości rozwiązania trudnego tego zagadnienia — osiedlenie narodu żydowskiego w Erec Israel. Problem zajmował nietylko polityków i mężów stanu tej miary, co lord Shaftesbury w Anglji, lub Ernest Laharanne, sekretarz Napoleona III, ale znalazł też żywe echo w ówczesnej europejskiej literaturze.

W „Danielu Deronde", pióra Jerzego Elliota czytamy żądanie utworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby, a Disraeli, późniejszy premjer Anglji ogłasza pierwszą sjońską powieść polityczną pt. „Tankred". Tak więc zagadnienie sjońskie znalazło się w całokształcie kierunków polityki światowej, zanim jeszcze powstała światowa organizacja sjońska. Wprywom tych kierunków ulegał również Jan Henryk Dunant, twórca międzynarodowego „Czerwonego Krzyża". Odznaczając się wybitnemi uczuciami humanitarnemi od wczesnej młodości, zwrócił Dunant rychło uwagę na martyrologję narodu żydowskiego. Podczas gdy jednak niektórzy Żydzi upatrywać chcieli możność rozwiązania kwestji żydowskiej w wyrzeczeniu się narodowej odrębności, widzi nie-Żyd Dunant możność rozwiązania tego problematu przez kolonizację żydowską w Palestynie. Będąc zaś człowiekiem czynu nie zadowolnił się Dunant rozważaniami teoretycznemi, ale oglądnął się za realizacją tego planu, wierząc zrazu w pomoc rządów europejskich. Dunant zwraca się też do Napoleona III, który znajdując zrozumienie dla sprawy żydowskiej, nie może mu jednak przyjść z pomocą wskutek wrogiego stanowiska otoczenia. Już wtedy dochodzi Dunant do rozgoryczonego wniosku, że „gorliwość Żydów była tu bardzo słaba".

Mimo to wchodzi Dunant w kontakt z wpływowymi Żydami. Zwraca się do Alliance Israelite Uniwerselle i do prezesa tego stowarzyszenia, ministra francuskiego z roku 1848 Adolfa Cremieux. Zwraca się również do rodziny Rotschildów, lecz intenrwencja jego nie przynosi rezultatów. Także z nestorem żydowskiej filantropji, Mojżeszem Montefiorem styka się Dunant. Sędziwy ten przyjaciel Palestyny „zrozumiał je wprawdzie dobrze i żywiłem wielkie nadzieje, lecz był on bardzo już stary. Dunant usiłuje też wpłynąć na opinję publiczną zapomocą prasy: „wydałem olbrzymie sumy na akcję w gazetach, które nakładały w Paryżu okropne kontrybucje na moją naiwność". Także Anglo-Jewish-Asociation i berlińscy żydowscy notablowie wykazali mało zrozumienia dla usiłowań Dunanta. Tak też stało się, że Dunant zawiedziony przez notablów żydowskich, sam podejmuje się utworzenia towarzystwa „Societe Internationale pour la renovation de l'Orient", widząc w regeneracji Wschodu środek rozwiązania wciąż jeszcze otwartej kwestji orjentalnej. Projekt przewiduje utworzenie ścisłe międzynarodowego towarzystwa celem wzmożenia rolnictwa, przemysłu i handlu na Wschodzie, a zwłaszcza w Palestynie. Jako jedno z zadań towarzystwa uważał zakupno terytorjów celem kolonizacji Palestyny. s —

„Ten renesans Wschodu, któremu towarzyszyć będzie rozbudzenie się uczuć religijnych, liczyć może na pomoc Żydów, których cenne przymioty i znane zdolności przyniosą Palestynie tylko korzyść", pisze Dunant w zarysie utworzenia wspomnianego towarzystwa. Zamyślał on zakupywać przez to towarzystwo od rządu tureckiego obszary ziemskie i przekazywać je dalej rodzinom żydowskim, które miałyby zakadać kolonje i dźwignąć poziom kraju z pomocą tych swych braci", których miłość dla dawnej ojczyzny teraz tak jeszcze jest żarliwa, jak niegdyś". Jerozolima stać się ma nowoczesnem miastem, jednem z najpiękniejszych bliskiego Wschodu. Nowo utworzone osady mają być zneutralizowane przez mocarstwa. — — —

Z przedstawionych w tym projekcie idei powstała dopiero w roku 1873. „Societe Internationale de Palestine".



Jan Henryk Dunant

W zredagowanych przez Dunanta statutach tego towarzystwa znajdujemy ciekawy rozdział dotyczący osiągnięcia przez towarzystwo neutralizacji pod gwarancja mocarstw europejskich. W tym celu przedłożyło ono w roku 1874, obradującemu w Brukseli kongresowi mocarstw memorjał żądający neutralizacji Palestyny. W rok potem powołuje Dunant w Londynie do życia „Syrian and Palestine Colonisation Society", na czele którego stają Colonel Gauler i Dunant. Towarzystwo to stawia sobie za cel popieranie kolonizacji palestyńskiej i krajów sąsiednich przez Żydów. Dunant rokuje z tureckimi mężami stanu, których stara się przekonać o korzyściach kolonizacji żydowskiej. Wszystkie jednak jego starania nie przynoszą istotnych rezultatów. Czas snać nie był dojrzał jeszcze, a i Żydzi nie okazywali dostatecznego zrozumienia sprawy. Dunant pisze też z goryczą do przyjacieli: „Nie pominąłem żadnej sposobności, ale wszystko na próżno. Niczego nie żądałem, nie pragnąłem dla siebie, nie pragnąłem zaszczytów, zostawiając je innym". Utworzone przez Dunanta towarystwa nie miały trwalszego żywota, Żydzi żywili wprawdzie miłość do Sjonu, ale nie mieli na tyle woli, by z miłości tej wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Wielką zasługą Dunanta dla sprawy sjońskiej jest to, że oddał on jej pionierskie usługi polityczne, i to zanim jeszcze Żydzi sami wzięli w swe ręce polityczną możliwość realizacji swych marzeń. Mimo rozlicznych trudności wierzył też Dunant stale w urzeczywistnienie swego planu. Rozwiązanie kwestji żydowskiej było dla tego odznaczającego się prawdziwą humanitarnością człowieka wielkim nakazem chwili. Wierzył w rozwiązanie kwestji żydowskiej na terenie historycznej naszej ojczyzny, gdyż państwo żydowskie jest, by użyć słów Herzla, potrzebą świata. Początku realizacji swego planu dożyć miał Dunant w 50 lat po wszczęciu pierwszych usiłowań w sprawie kwestji żydowskiej. Pierwszy kongres sjoński, którego se się powitał Dunant z żywem zadośćuczynieniem, dowiódł mu, że droga jego była słuszną. Tym razem Żydzi ujęli sami w ręce inicjatywę rozwiązania swej kwestji.

Cały świat kulturalny święci teraz uroczystość stuletniego powrotu dnia urodzin Dunanta czcząc z wdzięcznością pamięć człowieka, który zasłużył się powołaniem do życia „Czerwonego Krzyża". Do ogólnego tego święta przyłączają się również i uczucia żydostwa, czcącego w pamięci Dunanta po wszystkie czasy pamięć wielkiego i wiernego przyjaciela naszego narodu.

Zurych **Dr. B. Weinert**

Kompromitacja faszystów czeskich

Praga. 7. 5. PAT. Wczoraj obchodził czechosłowacki narodowy związek faszystowski 5-lecie swego założenia. W jednym z głównych punktów programu był pochód po ulicach Pragi, w którym wzięło udział około 1.200 osób. Prasa lewicowa ocenia to małe uczestnictwo, jako zupełny upadek i kompromitację faszystów.

Jules Sauervein w Pradze

Praga. 7. 5. PAT. Dziś przybył tu polityczny kierownik paryskiego „Matin" Jules Sauervein, który wygłosi jutro inauguracyjny odczyt w wolnej szkole nauk politycznych.

Na co sobie może pozwolić miljarder

Walter May z Pittsburga bawi obecnie ze swoją żoną w Paryżu. Nie jest to byle kto, tylko jeden z wielkich potentatów amerykańskich finansów. Walter May miał przed laty maleńką drogueriję w Pittsburgu, ale dzięki swym rozmaitym maściom i innym „cudownym" lekom, zapewniającym biednemu człowiekowi bądź to zdrowie bądź piękno albo też wieczną młodość, dorobił się olbrzymiej fortuny. Teraz jest miljarderem i może sobie pozwolić na rozmaite kaprysy miljarderów.

Oto odbywa obecnie ze swoją żoną podróż po Europie. Rozkoszując się Paryżem, przypomniał sobie, że w tych dniach przypadają jego złote gody małżeńskie. Nie namyślając się długo, wystosował do wszystkich swoich przyjaciół w Ameryce telegraficzne zaproszenia, by na jego koszt przybyli do Paryża. 63 par małżeńskich usłuchało tego wezwania. Walter May wynajął dla nich olbrzymi hotel położony na „Boulevard des Capucines". Każda dama otrzymała bukiet, a każdy pan czek. Luksusowe auta stały do dyspozycji gości, którzy mogli sobie na wszystko pozwolić, albowiem, p. Walter May za wszystko płacił. Po uczcie nastąpiła jeszcze jedna niespodzianka, a mianowicie każdy z gości mógł przez trzy minuty mówić telefonicznie ze swoją rodziną w Ameryce.

W kalejdoskopie prasy

PRZECIW NADUŻYWANIU PRAWA AZYLU

Półoficjalna „Epoka“ występuje ostro przeciw emigrantom rosyjskim, nadużywającym prawa azylu w Polsce.

Ulice Warszawy nie mogą być miejscem porachunków mniej lub bardziej zdenerwowanych emigrantów rosyjskich z ich ziomkami, wyznającemi inne poglądy polityczne i reprezentującemi na zewnątrz władzę Związku Sowieckich Republik Socjalistycznych, sąsiada wschodniego Rzeczypospolitej, z którym Polska chce żyć w zgodzie.

...Zamachy polityczne Rosjan przebierają miarę cierpliwości, możemy je zakwalifikować jako nadużycie praw azylu politycznego, którego przecież Rzeczpospolita Polska zgodnie z najlepszemi tradycjami nigdy nikomu nie odmawia i stosuje z całą lojalnością.

...Korzystający z azylu muszą jednak liczyć się z interesem państwa, które im tego prawa udziela. A skoro nie chcą, skoro ich stan duchowy im na to nie pozwala. muszą szukać innej gościny, bo przez swoje zachowanie się upodabniają się do wrogów państwa, w którego granicach mieszkają.

Ludzie żyjący pod narkotykami materjalnemi i duchowemi jak sprawca nieudałego zamachu na p. Lizarewa, nie mogą korzystać z praw, które przysługują trzeźwym obywatelom, bo swojem zachowaniem się szkodzą nie tylko Polsce, która ich przyjęła u siebie, ale i tysiącom swoich ziomków, którzy jedzą gorzki chleb tułactwa.

Rzeczpospolita Polska nie pozwoli na dzikie rozprawy orężne w stolicy i winowajców naruszenia praw azylu wyeliminuje.

SOCJALIZM — KOMUNIZM

Pos. Niedziałkowski uzasadnia na łamach „Robotnika“, dlaczego socjalizm musi stoczyć decydującą walkę z komunizmem.

Komuniści stanowią tragiczne niebezpieczeństwo wewnętrzne dla ruchu robotniczego. Rozbijają jedność proletarjatu, więc służą reakcji; odbierają mu piękno walki, więc służą reakcji; demoralizują go, więc służą reakcji; prowokują świadomie walki bratobójcze, więc sieją zdziczenie; a jako wykonawcy poleceń Kremla, spełniają rolę „przedniej straży“ imperjalizmu rosyjskiego.

...Przez dziesięć lat toczy ten rak organizm klasy robotniczej. Zaważył, jak zmora, na rozwoju wypadków w epoce Rewolucji powojennej, rozsadza od wewnątrz każdą walkę o demokrację, każdy wysiłek, zmierzający ku poprawie doli mas pracujących. Nadszedł czas, w którym klasa robotnicza musi odrzucić precz chorobę komunizmu z własnych szeregów. Bez policji i bez teroru. Wysiłkiem olbrzymim własnej świadomości! Ale gotowa zawsze do odparcia prób użycia przemocy fizycznej!

Cele określamy jasno: trzeba usunąć komunistów z wszelkich placówek kierowniczych w ruchu robotniczym, podobnie, jak usunęliśmy ich już z kierownictwa ruchu zawodowego. Nie ma kompromisu między Socjalizmem a Komunizmem. Socjalizm musi zwyciężyć nad komunizmem. Inaczej klasa robotnicza może przegrać wszystko.

W tej samej materji pisze łódzki „Głos Polski“:

Marks był jeszcze młodym i niedoświadczonym człowiekiem, gdy układał swój słynny manifest. Później oddał się gruntownym studjom ekonomicznym oraz historycznym i zaczął pisać swe wielkie dzieło „Kapitał“. Ale młodzieńczy marksizm w bieżącej agitacji i w powierzchownej oświacie partyjnej bierze nieraz górę nad pogłębioną nauką teoretyczną mistrza. Stwierdził to w ostatniem swem dziele Karol Kautsky, robiąc uwagę, że jeszcze dzisiaj dla wielu marksistów „Manifest“ ma większe znaczenie niż „Kapitał“.

Uwaga ta stosuje się przedewszystkiem do komunistów rosyjskich, oni uznają tylko młodzieńczy marksizm, a pojmują go gorzej jeszcze niż po młodzieńczemu.

SILNY RZĄD I SILNE PODATKI

Endecja wykorzystuje powszechne a słuszne niestety narzekania kupiectwa — także i polskiego — na rozpętany fiskalizm, do politycznych porachunków z rządem. Pomijając te polityczne wycieczki, ma jednak prof. Rybarski („Gazeta Warszawska“) w samej rzeczy rację:

Mamy obowiązek bronić interesów społeczeństwa..., gdy nadmierny fiskalizm, stosowany bez podstaw prawnych i ekonomicznych, może ujemnie odbić się na interesach wytwórczości, gdy dotyka w szczególności warstwy średnie, których rola w państwie nie jest dostatecznie doceniana. (b)

Z SALI SADOWEJ

O PODPALENIE I OSZUSTWO ASEKURACYJNE.

Wczoraj stanął przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręg. karnym Leon Wahl (lat 40), właściciel dóbr z Sieprawia, pod zarzutem zbrodni podpalenia i oszustwa asekuracyjnego.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 7 października 1927 r. wybuchł pożar w stodole dworskiej w Sieprawiu, będącej własnością Dra Kajetana Horocha, a dzierżawionej przez obwinionego Leona Wahla. Pożar powstał wewnątrz stodoły i to równocześnie w trzech miejscach, tak że bezzwłoczne opanowanie go było rzeczą niemożliwą; to też ogień ogarnął wkrótce całą sotdołę, która spaliła się doszczętnie wraz ze znajdującemi się w niej plonami, stanowiącemi własność obwinionego Wahla a mianowicie z około 120 q pszenicy, 70 q żyta i 80 q jęczmienia, łącznej wartości około 13.000 zł. Tymczasem obwiniony Wahl ubezpieczył owe plony w Towarzystwie Ubezpieczeń „Przezorność“ w ilości 400 q pszenicy, 300 q żyta i 300 q jęczmienia na kwotę 6.100 dolarów, tj. przeszło 54.000 zł, a więc nieproporcjonalnie wysoko i to na niedługi czas przed wybuchem pożaru, bo dnia 31 sierpnia 1927, a więc w czasie, kiedy o stanie zbiorów miał już jaknajdokładniejsze wiadomości. Ustalonem zostało w dochodzeniach, że w czasie trwania pożaru nakłaniał obwiniony swych robotników, aby na wypadek, gdy się ich kto zapyta, jakie ilości zboża się spaliły, podali ilości większe od rzeczywistych.

Okoliczność, że Wahl w razie wypłacenia mu premji asekuracyjnej w ubezpieczonej wysokości zyskałby na czysto kilka tysięcy dolarów, skierowała podejrzenie przeciwko niemu tem bardziej, że już w poprzednich latach kilkakrotnie paliły się mu stodoły ze zbożem oraz sterty w polu, za które za każdym razem otrzymywał wysokie premje asekuracyjne.

W toku dalszych dochodzeń policyjnych zagadka owych pożarów została wyjaśniona, pociągnęła jednak za sobą śmierć bl. p. Józefa Vogla, od wielu lat zaufanego rządcy obwinionego. Vogel słuchany przez policję podał. że w spalonej stodole znajdowała się krescencja obwinionego z r. 1927 zebrana z 40 morgów pszenicy. 30 morgów żyta i 26 morgów jęczmienia. Kiedy w dochodzeniach ustalono ilości zboża o wiele mniejsze od podanych przez Vogla i przedstawiono mu niedokładność jego zeznań z tem, że musi wiedzieć, komu mogło zależeć na spaleniu stodoły, Vogel odpowiedział zmieszany „to panowie już wszyskto wiecie“, a zaraz potem przyznał, że większe ilości zboża podał na skutek namowy Wahla, który nakłaniał go do tego jeszcze na dwa dni przed pożarem, uprzedzając go przytem o mającym nastąpić pożarze. Nadto Vogel w rozmowie z Franciszkiem Stańczykiem powiedział, że pożar wywołał on na rozkaz Wahla, podłożywszy w stodole „palniki“, tj. lonty do zapalenia, które w tym właśnie celu przyniósł mu Wahl z Krakowa. Bezpośrednio po drugiem przesłuchaniu Vogla przez policję i rozmowie ze Stańczykiem Vogel przez cały dzień był bardzo przygnębiony, wyrażał nawet obawę przed Wahlem, a **następnego ranku znaleziono go powieszonego na strychu swego mieszkania we dworze w Sieprawiu.**

Dnia 13 października 1927 przed komisją likwidacyjną towarzystwa „Przezorność“ obwiniony Wahl podał fałszywie większe ilości spalonego zboża, wskutek czego premja asekuracyjna została obliczona na 3.574 dolarów, podczas gdy istotnie spaliło się zboża o wiele mniej, a premja, jakaby się ewentualnie należała od rzeczywiście powstałej wskutek pożaru szkody, wynosiłaby tylko 1.456.72 dolarów.

Konkludując, akt oskarżenia zarzuca Wahlowi spowodowanie pożaru stodoły i usiłowane oszustwo na szkodę Tow. Ubezpieczeń „Przezorność“.

Przesłuchany na wczorajszej rozprawie osk. Wahl wypiera się stanowczo winy. Z podpaleniem stodoły nie ma nic wspólnego, a towarzystwu asekuracyjnemu podał szkodę w przybliżeniu, nie znał zaś szkody dokładnie dlatego, że zajmował się głównie gospodarką leśną, a sprawy zbożowe prowadził rządca Vogel. Co do obciążających go zeznań bł. p. Vogla twierdzi oskarżony, że rządca czuł do niego nienawiść z powodu wydalenia ze służby jednej z dziewcząt, którą Vogel na własną rękę przyjął na służbę, i która z zemsty namówiła Vogla, by oczernił Wahla przed policją. Pożar mógł powstać wskutek przypadku, lub z podłożenia kogoś, komu zależało na oczernieniu oskarżonego. Samobójstwo Vogla wytłumaczyć można wyrzutami sumienia z powodu niewinnego oskarżenia rzuconego na obwinionego.

Z przesłuchanych na wczorajszej rozprawie zeznań świadków wymienić należy listonoszkę wiejską Wielgusową, za pośrednictwem której bł. p. Vogel wysyłał często pieniądze do swej rodziny. Swiadek ten podał, że spotkał Vogla po wyjściu z policji, bezpośrednio przed samobójstwem i wtedy Vogel odezwał się do Wielgusowej, że ulegając namowom „Maryśki“ oskarżył Wahla o podpalenie, a teraz niewinny człowiek gotów za to cierpieć. Dziś zeznawać będą dalsi świadkowie, poczem zapadnie wyrok.

Przewodniczy sso Podobiński, wotują sso Dr. Wątor i sso Sośnicki, oskarża prok. Dr. Kuc, bronią adw. Dr. Goldblatt i adw. Dr Achenbrenner.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wieczór autorski Z. Schenkera

Odczytane głównie przez p. J. R. Bujańskiego na urządzonym onegdaj w sali „Coll. Wykładów Naukowych“ wieczorze autorskim p. Zygmunta Schenkera utwory wykazują sporą dozę literackiej ogłady i znaczne oczytanie w poezji współczesnej. Młody poeta nie sięga jednak dotąd w głąb własnych przeżyć, pisząc wiersze jakby na marginesie wydarzeń i — lektury. Jest to też liryka pewnego rodzaju opisowa, a miejscami i refleksyjna.

Pod względem formalnym przyswoił sobie p. Schenker wcale umiejętnie i łatwo cały obecny aparat i arsenał poetycki z wszystkiemi jego asonansami, onomatopejami, aliteracjami i tp.; odnosi się to szczególnie do nowszych utworów p. Schenkera, gdyż dawniejsze wiersze są jeszcze echem modernizmu i impresjonizmu „Młodej Polski“.

Jednakże w czasach formalizmu sztuki i częściowo sztucznego mnożenia się nowych kierunków i wciąż nowych „izmów“ nie należy wahać się przed powtarzaniem przy każdej sposobności — rzeczy do banalności może prymitywnych, lecz niemniej przeto zasadniczych: Jest nią w tym wypadku uwaga, że arsenał środków i efektów poetyckich jest jednak mimo wszystko ograniczony. Twórczemi zaś są i pozostaną przedewszystkiem przeżycia i doznania, dalej myśl i związane z tem swoiste ustosunkowanie się do świata rzeczy.

Z tych to źródeł głównie płyną też i warunki indywidualnego tonu poezji. Nie chcemy nikomu udzielać rad, — ani nie czujemy się w tej roli dobrze, ani nie wszyscy młodzi poeci korzystać chcą z rad — ale jako wniosek na marginesie nietylko utworów p. Schenkera ale i niektórych innych młodych poetów możnaby powiedzieć: Jeśli chcieć usłyszeć poszum skrzydeł prawdziwej poezji, nie wolno ustawać w rzetelnej pracy i pisać tylko w chwilach istotnego „najazdu“ inspiracji, czy jak to teraz nazywają inaczej. (Te)

— OPERETKA ŻYDOWSKA Z WARSZAWY. Dziś powtórzenie znakomitej operetki „Miłość palestyńska“.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Cieszące się trwałem powodzeniem komedja Devela „Simona“ powtórzoną będzie dziś we wtorek, we czwartek i w piątek. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot“.

— OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY „JEDNOROGU“. Trwająca obecnie w Pałacu Sztuki wystawa cechu malarzy „Jednoróg“ zostanie zamknięta we czwartek z powodu przygotowań do wielkiej wystawy, na którą złożą się: zbiorowa wystawa dzieł St. Podgórskiego, zbiorowa wystawa czechosłowackiego artysty F. Duży, wystawa bieżąca i wystawa tych dzieł, które przeznaczono do losowania.

— POPIS MUZYCZNY uczniów prof. E. Klapholza (skrzypce, fortepjan) odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali koncertowej Bolońskiego Rynek gł. 34. W programie Bach, Dussek, Rubinstein, Beethoven oraz utwory prof. E. Klapholza. Początek o godz. 4 popoł. Ceny popularne. Bilety w składzie fortep. Bolońskiego.

OPERETKA ŻYDOWSKA, UL. BOCHEŃSKA

Wtorek: „Miłość palestyńska“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Simona“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Przygoda w nocnym ekspresie“ w głównej roli Harry Peel.

WANDA: „Bitwa przy wyspach Folklandzkich“.

WARSZAWA: „Budujmy na kredyt“ (Charles Murray).

UCIECHA: „Ramper“ (Człowiek-zwierzę), (Paweł Wegener, Mary Johnson).

SZTUKA: „Miłość Joanny Ney“ (Brigitta Helm).

NOWOSCI: „Tajemnica pięknej pani“ (Ostatnia noc miłości).

Na horyzoncie politycznym

Stresemann - honorowym doktorem

Donieśliśmy już w telegramach, że uniwersytet w Heidelbergu nadał ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie Shurmanowi oraz Stresemannowi tytuły honorowych doktorów. Z tej okazji wygłosili obaj nowi doktorzy przemówienia, nie pozbawione politycznego znaczenia. Ambasador Shurmann wskazał z zadowoleniem na fakt, że Niemcy pierwsze odpowiedziały na amerykańską propozycję w sprawie wyrzeczenia się wojny jako środka regulującego międzynarodowe konflikty. Minister Stresemann skorzystał ze sposobności, by podkreślić swe uznanie dla Ameryki, która wzięła w swe ręce pacyfikację świata. W takiej atmosferze nie może być mowy — wywodził dalej niemiecki minister spraw zagranicznych, by jakieś państwo utrzymywało swe wojska na terytorjum drugiego państwa. Musi też ustąpić nierówność pod względem zbrojeń, jaka obecnie panuje. Dzisiejszej generacji przypadnie w udziale epoka, długiego pokoju i wolności, w której prawo samostanowienia narodów stanie się rzeczywistością.

Sensacje w procesie alzackich autonomistów

W kolmarskim procesie przeciwko 22 Alzatczykom oskarżonym o knowania separatystyczne, tj. chęć oderwania Alzacji od Francji, nastąpiły nowe sensacje. Oto jeden z obrońców, mianowicie adwokat Fournier zaatakował w swem przemówieniu Poincarego, któremu zarzucił, iż już niejednokrotnie w stosunku do Alzacji zrobił rozmaite głupstwa. Być może, że obecnie Poincare chce naprawić swe głupstwa (gaffe). Prokurator przerwał obrońcy oświadczeniem, że wdroży przeciwko niemu postępowanie karne o obrazę szefa rządu. Przewodniczący przerwał rozprawę, by dać protokolantowi możność ustalenia w protokole słów obraźliwych. Po otwarciu posiedzenia postawił prokurator wniosek, by sąd ukarał Fourniera, ponieważ ten nie okazał wobec sądu należytego respektu. Obrońca Fournier poruczył swą obronę swemu koledze adwokatowi Berthonowi, który zaznaczył, że słowo „gaffe" oznacza niezręczność, a nie zawiera żadnej obrazy. Jeśli obrońcom nie wolno będzie krytykować zarządzeń rządu, obrona stanie się niemożliwą. Trybunał ogłosił uchwałę, odbierającą Fournierowi prawo obrony na przeciąg jednego miesiąca. Gdy wszyscy inni obrońcy głośno przeciwko temu protestowali, przewodniczący zamknął posiedzenie, nie dopuściwszy nikogo do głosu.

Trybunał jeszcze przed tym burzliwym incydentem uchwalił na wniosek prokuratora odroczyć przesłuchanie 13 jeszcze nieprzesłuchanych oskarżonych, a zamiast tego przystąpić do przesłuchania świadków prokuratorji. Przeciwko tej uchwale trybunału wniósł obrońca Berthon pisemny protest.

Traktat włosko-turecko-grecki

Rokowania między Włochami a Turcją, toczące się obecnie w Konstantynopolu w sprawie zawarcia traktatu nieagresji, są już na ukończeniu. Włoski poseł Arletto odwiedził greckiego ministra spraw zagranicznych i poinformował go o szczegółach traktatu między Włochami a Turcją. Odwiedziny te mają na celu przyciągnięcie Grecji jako trzeciego państwa do traktatu turecko-włoskiego. Poseł grecki w Angorze otrzymał nowe instrukcje celem przyspieszenia rokowań z Turcją.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Dr. Weizmann przeciwko amerykańskiej opozycji sjonistycznej

Nowy Jork (ŻAT) Egzekutywa organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych zawiadomiła oficjalnie, że tegoroczna konferencja krajowa sjonistów amerykańskich zostanie otwarta dnia 1-go lipca w Pittsburgu.

Na posiedzeniu prezydjum zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Ameryce wygłosił przemówienie dr Chaim Weizman, który w ostrych słowach potępił postępowanie amerykańskiej opozycji sjonistycznej. Dr. Weizman powiedział m. in., że gdyby opozycja była rzeczową, to musiałaby przynajmniej zaczekać na sprawozdanie komisji, „Agencji Żydowskiej", zanim rozpoczęła swoją nieodpowiedzialną i burzycielską pracę przeciwko kierownictwu organizacji sjonistycznej w Ameryce.

O pożyczce sjonistycznej w Ameryce

W związku z planowaną pożyczką sjonistyczną w Ameryce pod gwarancją wpływów Keren Kajemeth, donoszą pisma palestyńskie, że dyrektorjum Keren Kajemeth odnosi się negatywnie do wielu warunków pożyczki. „Haarec" donosi z Londynu: „Nie jest wykluczonem, iż egzekutywa sjonistyczna dojdzie do przekonania, że z różnych przyczyn czas na przyjęcie tej pożyczki jest w tej chwili nieodpowiedni".

Nie będzie na razie „parlamentu" w Palestynie

„Haarec" donosi, eż minister kolonji Amery, który zajmował się ostatnio sprawą utworzenia parlamentu w Palestynie wobec pozytywnego stanowiska Arabów do tej sprawy, doszedł obecnie do przekonania, iż utworzenie parlamentu w Palestynie należy odroczyć na przeciąg kilku lat.

50 procent kwoty amerykańskiej ma być zarezerwowane dla krewnych

Waszyngton, 1 5 (ŻAT) Komisja imigracyjna na kongresu amerykańskiego zgłosiła obecnie wniosek do kongresu, w którym komisja wypowiada się za billem posła Johnkinsa. Według tego billu 50 procent obecnej kwoty imigracyjnej ma być zarezerwowane dla niezaślubionych małoletnich do lat 21, dla mężów i żon „obcokrajowców", którzy przybyli w drodze legalnej do Stanów Zjednoczonych, gdzie mają osiąść na stałe. Według tego billu ma być zużytą dla bliskich krewnych również część z pozostałych 50 procent kwoty, która nie została wykorzystana przez rodziców oby wateli amerykańskich i robotników rolnych, mających obecnie pierwszeństwo w granicach tych 50 procent.

Nie stwierdzono dokładnie, ilu imigrantów będzie mogło przybyć do Ameryki w razie uchwalenia tego billu.

Półtora roku więzienia za piosenkę antysemicką

Moskwa, 6 5 (ŻAT) Trzech wyższych urzędników zarządu kolei południowo-zachodniej adwokat Dronikow, inż. Leśniewski i Glebowicz zostali skazani przez sąd na półtora roku więzienia każdy bez prawa korzystania z amnestji za ułożenie i rozpowszechnienie piosenki antysemickiej.

Skazani rozkleili na budynku zarządu kolei wspomnianą piosenkę antysemicką i rozpowszechnili ją również wśród urzędników kolejowych.

* * *

O ZBRODNICZEJ FORMIE WALKI ANTYSEMITÓW z rodziną żydowską donoszą pisma moskiewskie. Oto lokatorzy pewnego domu w Moskwie, w którym mieszkał Żyd Amerchanow postanowili usunąć Żyda z owego domu. Ponieważ mimo próśb i gróźb ich wysiłki nie odniosły skutku polecili mieszkańcy Amerchanowi przyjęcie pewnej służącej. Jak się okazało, przez służącą zostały dzieci Amerchanowa zarażone chorobą weneryczną. Zbrodnicza taktyka zwyrodniałych antysemickich sąsiadów znajdzie swój epilog przed sądem.

BUDOWLE SJONISTYCZNE W JEROZOLIMIE We wrześniu lub październiku br. ma się rozpocząć w Jerozolimie budowa wielkiego monumentalnego gmachu, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie biura egzekutywy sjonistycznej, Keren Hajessodu i Keren Kajemeth. Oprócz tego gmachu zarezerwowano miejsce dla budynku Waad Leumi Waad Hair i innych centralnych instytucyj jiszuwu.

ZŁE HOROSKOPY ŻNIW W PALESTYNIE. Opady deszczowe w bieżącym roku były wprawdzie według obliczeń statystycznych rządu palestyńskiego zupełnie normalne, mimo to jednak podział tych opadów na poszczególne miesiące, jak również wielkie upały, które obecnie nastąpiły, oddziałały niepomyślnie na rozwój tegoroczny żniw. Szczególnie złe są widoki żniw w środkowej i wschodniej części Emeku i w dolinie Jordanu. Oczekuje się, że rząd ułatwi sytuację rolników przez obniżenie podatków, jak to uczynił w czasie złych żniw w Palestynie południowej. Ogrody pomarańczowe z powodu upałów i braku deszczów wogóle nie ucierpiały. Jak bowiem wiadomo, ogrody te są nawadniane sztucznie.

DZIAŁALNOŚĆ „BNEJ BRITH" W TURCJI ZAGROŻONA. Parlament turecki w Angorze rozpatrzeć ma wkrótce projekt ustawy, na mocy której wszystkie towarzystwa społeczne i dobroczynne, których centrale mieszczą się zagranicą, mają być w Turcji zabronione. Przyjęcie tej ustawy zagraża istnieniu lóż „Bnej Brith" w Turcji.

PRZEMYSŁOWIEC ŻYDOWSKI W ZAGRZEBIU ,ŁADOSŁAW SCHWARZ zapisał w testamencie 50,000 dynarów na rzecz Keren Kajemeth, a 320,000 dynarów na rzecz żydowskich instytucyj dobroczynnych w Jugosławji.

RABIN STUTTGARTU, dr. Rieger ogłosił oświadczenie w sprawie uboju bydła przy pomocy ogłuszania elektrycznością. Dotąd nie można było stwierdzić, czy ubój ten nie kolidnje z żydowskiemi przepisami religijnemi.

W MOSKIEWSKIM TEATRZE DRAMATYCZNYM odbyła się premjera „Dybuka" — Anskiego. Wszystkie pisma ogłosiły obszerne recenzje, wyrażając się z wielkiem uznaniem o reżyserze Hermanie.

MOSKIEWSKI „ŻYDOWSKI TEATR AKADEMICKI" wystawił w Berlinie jako trzecią premjerę „Czarownicę" Goldfadena. (O inscenizacji tej zamieścimy w najbliższym dodatku literackim obszerną recenzję naszego korespondenta berlińskiego).

MIZRACHI W AMERYCE rozwija ostatnio wzmożoną dizałalność organizacyjną, zakładając m. in. nowe organizacje kobiet i młodzieży.

ODDZIAŁ ŻYDOWSKIEGO PENKLUBU POWSTAŁ W NOWYM JORKU. Na zebraniu organizacyjnem obecnych było 40 literatów żydowskich. Prezesem nowojorskiego Pen- klubu wybrano Dawida Pińskiego, wiceprezesem został J. Opatoszu, a w skład prezydjum weszli Sz. Niger i A. Koralnik.

SZKOŁA RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH w Palestynie „Becalel" otrzymała 3,000 dolarów od amerykańskiego związku „Bnej Sjon". Dla normalnego funkcjonowania szkoły potrzebna jest suma 12,000 dolarów rocznie.

ZWIĄZEK ŻYDÓW POLSKICH W AMERYCE obchodzi 20-lecie swego istnienia. Na zebraniu zwołanem celem uczczenia jubileuszu był obecny poseł Rzeczpospolitej Polskiej p. Ciechanowski, który wskazał, że w stosunkach polsko-żydowskich w Polsce zaznacza się znaczna poprawa.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Nr. 1. WYCHODZI CO DWA TYGODNIE. Nr. 1.

Młodzi Przyjaciele!

Wybaczcie, że dopiero dzisiaj czynimy zadość słusznym Waszym żalom i życzeniom. Tak jest — gazeta codzienna powinna być druhem i towarzyszem nietylko starszych i dorosłych, ale w równym, jeśli nie wyższym stopniu także i młodych oraz najmłodszych. Starsi przecież — między nami mówiąc — niechętnie się uczą, czasem im się zdaje, że wszystko już wiedzą, a czasem mają naprawdę tyle trosk i kłopotów, że tylko gazetę „przeglądają“. Wy zaś, młodzi, kochani Przyjaciele, macie oczy i serca otwarte na wszystko, co płynie z szerokiego świata, na odgłosy dziejów odległych i tajemnicze zwiastowanie przyszłości. Wam więc winna być gazeta zdrojem nietylko przyjemności i rozrywki, ale także nauki i wiedzy, powinna pomóc Wam na trudnej, ale i pełnej wielu radości drodze ludzkiego życia.

„Dzienniczek“ będzie się starał być dla Was jednem i drugiem. Będzie Wam opowiadał dużo różnych ciekawych rzeczy i równie chętnie będzie słuchał tego wszystkiego, co Wy mu o sobie i swoich sprawach napiszecie.

Znajdziecie w „Dzienniczku“ obok rzeczy ogólnych wiele o naszej żydowskiej przeszłości, wiele o tem, co się dzisiaj dzieje w Erec Izrael. Zmartwychwstaje bowiem Ojczyzna nasza, a któż głębiej i serdeczniej odczuwa piękno i wzniosłość nowego bohaterstwa żydowskiego, niż Wy, młodzi Przyjaciele!

Będziemy więc ze sobą obcować, narazie w dość znacznych odstępach czasu, ale potem może częściej. „Dzienniczek“ będzie Waszym szczerym i oddanym powiernikiem, Wy zaś odnoście się do niego również z tą samą szczerością i sympatją. Szalom!

W. Berkelhammer

IRMA SINGER

Cudotwórca

Rabbi Meier bal ha nes.

W odległości 15 min. od Tyberias widnieje na skale biały budynek, beth-hamidrasz, w którym znajduje się grób słynnego rabina Meira.

W starożytnem mieście Tyberias, które przegląda się, jak w zwierciedle, w zielonych falach jeziora Kinereth, żył przed wielu wiekami Chanan, bogaty kupiec, którego mieszkańcy miasta Chananem Kamiennym nazywali. Opowiadano sobie, że człowiek ten nigdy nie śmieje się, ani nie płacze i że oblicze jego jest maską, z kamienia wykutą. Bogactwa jego były nieprzebrane. Jednakże i aksamity zalegały jego magazyny, a w piwnicach jego stały beczki, po brzegi wypełnione złotymi dynarami. Nigdy jednak nie podniosła się dłoń jego dla miłosiernego uczynku; nigdy błyszcząca moneta z jego ręki nie rozjaśniała mroków, otaczających ubogiego ślepca; nigdy dar jego nie rozweselił szarości dni biednej staruszki.

Kamiennem było serce Chanana.

Białe ściany jego, płaskim dachem krytego, domostwa świeciły nad brzegami zielonego, prześlicznego jeziora Kinereth, a białe marmurowe schody wiodły z kwitnącego ogrodu ku szemrzącym, szumiącym falom...

Codziennie, zanim słońce skryło się za górami i ostatnie, pożegnalne spojrzenie rzuciło na jezioro i Hermon, zstępowała temi schodami Małka, jedyna córka Chanana, aby przyjrzeć się swej piękności w zwierciedle wody i ochłodzić żar swej krwi w jej falach. Najpiękniejszą była wśród cór Tyberias, a dumny ojciec nadał jej w kolebce obiecujące i dźwięczne imię „Małka“ czyli królowa. „Albowiem“, jak zwykle mawiał, „dla króla tylko rozkwitnie córka moja“.

Małka zupełnie nie była podobną do swego ojca. Miękkie, jak jej krągłe ramiona, było jej serce, a dusza jej była tak czysta, jak łagodne spojrzenie jej oczu. Nie było rzeczy tak marnej, którejby nie kochała, ani tak drobnej, by uszła jej uwagi.

Często siadywała na białych stopniach, biała i smukła w swej nagości, a wzrok jej błąkał się po szmaragdowej wodzie i sięgał hen. aż do szczytów Hermonu a serce jej przepełniała miłość. Poszłaby chętnie między rybaków i oddałaby im klejnoty i pieniądze, zachowując jedynie piękność swą i żar uczucia.

I jakkolwiek kochał ją Chanan Kamienny, nic nie zmieniło jego twardego i bezlitosnego serca.

Zgasł w górach żar promieni miesiąca Ijar. Znikło nareszcie okrutne słońce. Zionęły jeszcze góry spieką całodzienną, ale od jeziora muskał, niby dłoń matczyna, chłodny powiew wietrzyka i płynął wiew przymierza między człowiekiem i przyrodą.

Wtedy wyszła z komnat swych Małka, zeszła schodami ku jezioru, aby ochłodzić się po dniu tak gorącym.

Wtem zaszeleściło coś w różowo kwitnących krzewach oleandru i zanim Małka się obejrzała, wyśliznął się długi, czarny wąż i ukąsił ją w piętę. Przeraźliwy jej krzyk zamarł na falach.

Jochanan, młody rybak, który w pobliżu naprawiał swe sieci, nadbiegł i ujrzawszy bezprzytomnie leżącą dziewczynę, zapomniał na chwilę o swych sieciach, zapomniał nawet o zielonem, migotliwem jeziorze, niewyczerpanem źródle swej radości życiowej, spojrzawszy w to oblicze, przemawiające do niego mową świętą, bez słów.

Ale tylko chwilę trwał w bezruchu. Otrząsnął się z odrętwienia i wziąwszy Małkę w swe silne, w słońcu ogorzałe ramiona, zaniósł ją do domu.

W przerażeniu i zamieszaniu rozbiegły się służebnice, a Chanan Kamienny leżał na ciężkim dywanie, koło łóżka Małki i płakał jak dziecko.

Próbowano wszelkich środków, które przy ukąszeniach węża mają być skuteczne, ale napróżno. Nie podniosły się powieki Małki.

W kącie komnaty klęczał stary sługa Chanana i szlochał. Ale nagle zerwał się, przystąpił do płaczącego Chanana i rzekł:

„Każ sprowadzić rabi Meira, gdyż wielką jest jego władza nad życiem i śmiercią“.

Jak ranione zwierzę podniósł Chanan czoło i odpowiedział:

„Zawołajcie rabi Meira!“

Elija, stary sługa wyszedł na dziedziniec, osiodłał małego, szarego osiołka i wyjechał, popędzając go cmokaniem do szybkiego biegu.

Tymczasem zapadła noc. Biała, srebrzysta noc, w której księżyc cuda działa, uzdrawiając jednych, powalając innych na łoże boleści.

Jezioro leżało, jak czara płynnego srebra, a małe czółna rybackie przyczaiły się na lśniących wodach, jak czarne ptaki nocy.

Elija dostał się wkrótce do jeszziwy rabi Meira i wjechał na wybrukowane podwórze.

Rabi siedział w białej, długiej, powiewnej szacie na stopniach jesziby, a dokoła niego przykucnęli uczniowie, zmęczonem i zadumanem spojrzeniem ogarniając jezioro. Ustały pytania i odpowiedzi i myśli udały się na spoczynek...

Wtem wpadł Elija w to ciche, w dumaniu zatopione koło i rzucił się rebemu do nóg:

„Rabi! Rabi! przyjdź z pomocą, Małka umiera, Małka, róża jeziora Kinereth!“ Dobrze wiedział rabi Meir o Chananie Kamiennym, dobrze wiedział też o pączku, kwitnącym na tym krzaku kolczastym. Podniósł się w całej swej okazałości. Wietrzyk nocny muskał jego długą, białą brodę, wzrok jego dotknął raz jeszcze pełnego puhara piękna jeziora, zalanego światłem księżycowem. Odpowiedział nieskończenie miękkim i łagodnym tonem:

„Jestem gotów. Byle gotów był Chanan“.

Osiodłał swego osła i obaj skierowali się na swych szarych wierzchowcach ku drodze, wiodącej do miasta. Jechali w milczeniu, pyłem okrytą drogą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MAURYCY SCHIMEL

Drzewa śpiewające

Może to bajka, a może to czary...
Gdy zmierzch zaszeptał cichy i pachnący,
W moim ogrodzie puszystym i starym
Rozkwitły drzewa, — drzewa... śpiewające.

Jakieś najsłodsze, tajemne piosenki,
Jakieś dzwoniące poćwierki i trele...
Jakby wiośniany jakiś lud maleńki
Obchodził wielkie, kwieciste wesele.

Wspiąć na szumiące chciałem się korony.
Śmiały się ze mnie trawki i stokrótki,
Śmiał się wróbelek jakiś zapóźniony
I ciche gwiazdy drżące i malutkie.

Biegłem do krzaczków, pytałem, błagałem:
„Co to za drzewa, drzewa śpiewające?“
Krzaczki milczały i tylko się chwiały
W modlitwie cichej, wonnej i gorącej...

...A drzewa ciągle dzwoniły... a potem
Coś przeleciało z szelestem i sykiem.
Był to czarniuchny, drobny, nocny motyl.
Szepnął mi w ucho: „Głupcze — to słowiki“...

KRONIKA

Kochani Koledzy i Koleżanki!

Przedstawiam się Wam, jestem „Dzienniczek“, młodziutki, skromny, jednokartkowy „Dzienniczek“ rodzony syn znanego Wam już dobrego i miłego ojca „Nowego Dziennika“. Chcę być Waszym przyjacielem serdecznym, jeżeli zechcecie, nawet powiernikiem. Wiadome są mi różności piękne i dobre, któremi chciałbym się z Wami podzielić. Opowiem Wam o naszych wielkich bohaterach, o pisarzach i poetach, o malarzach i muzykach i innych wielkich mężach w Narodzie.

Będę Wam podawał wiadomości o naszej dalekiej, pięknej Ojczyźnie; o wszystkiem co jest związane z życiem dzieci i młodzieży.

Postaram się także o rozmaite aktualne wiadomości ze świata, z dziedziny techniki i przyrody, przygotuję Wam też zajmujące szarady i zagadki.

W pierwszym rzędzie jednak chcę, skierować myśli Wasze tam, skąd przychodzi odrodzenie naszego narodu „bo widzicie dzieci, choć mały jestem i niepokaźny, przecież ten naród mój kocham i szanuję i chciałbym w Waszych duszyczkach, tę miłość, hart ducha i poczucie własnej siły wzniecić, to co w życiu codziennem „Głowa do góry“ nazywamy.

Zgoda, przyjaciele?

Zapraszam Was do współpracy, jeżeli chcecie mi coś powiedzieć, piszcie tylko swobodnie na adres mojego ojca, musicie tylko dopisać „Dla Dzienniczka“ i to do środy każdego tygodnia, z załączeniem kuponu. Będziemy rozmawiali co dwa tygodnie.

W tym tygodniu termin nadsyłania listów do 16 maja włącznie.

LAG- BEOMER.

Dziś święcimy wesołe święto szkolne Lag- beomer, uzbroicie się pewno w chorągiewki i łuki i pójdziecie w pole, dla wesołej beztroskiej zabawy. Ongiś bohaterscy uczniowie wielkiego rabi Akiby ciągnęli walecznie w pole, aby dopomóc Bar-Kochbie, który walczył z nadludzkim wysiłkiem w obronie zagrożonego bytu narodowego.

Istnieje podanie, które mówi o zarazie, powstałej wśród powstańców. Jedynym dniem wolnym od ofiar był właśnie dzień trzydziestego trzeciego „Omer“. Właściwie był on dniem zwycięstwa uczniów rabi Akiby i jako taki jest święcony po dziś dzień, jako wesołe święto szkolne Lag- beomer.

Kupon „Dzienniczka“

Na stronie 2-giej dzisiejszego numeru „Nowego Dziennika“ znajdziecie kupon, który należy wyciąć i przechować, ponieważ w ten sposób będziecie brali udział w losowaniu pięknych za trafne rozwiązanie zagadek, szarad itd. Szczegóły będą w swoim czasie podane.

Zachowajcie sobie też poszczególne numery

„Dzienniczka“, gdyż niektóre dłuższe opowiadania będą drukowane w ciągach dalszych

WIADOMOSCI ZE SWIATA

Nowe zdobycie bieguna półn.

Wielu śmiałych podróżników i badaczy usiłowało dotrzeć do bieguna północnego. Pierwszym był Anglik Thorne, który już w r. 1527 chciał tą najkrótszą drogą dotrzeć do Chin, co mu się jednak nie udało. Franklin i Andreą w XIX w. przypłacili życiem swą śmiałość. W r. 1893 odbył swą znaną podróż Nansen i wśród tysiąca niebezpieczeństw zebrał szereg obserwacyj, które wiedzę pchnęły naprzód, ale do bieguna dotrzeć nie mógł. Dopiero Amundsen, odkrywca bieguna południowego zdołał pokonać wszelkie niebezpieczeństwa na balonie „Norge“ i przelecieć nad biegunem, co się równocześnie udało też Amerykaninowi Byrdowi. Jest to takim aktem odwagi, że każdy nowy lot na nowo napawa nas zdumieniem i podziwem. Ostatnio udało się dwom Amerykanom Wilkinsowi i Cylesonowi dokonać tego śmiałego czynu i zdobyć na nowo śnieżno- lodowe obszary bieguna północnego. Czyn ich udowadnia nam raz jeszcze, że niema nic niemożliwego na tym świecie, jeśli się naprawdę chce i wierzy w swą siłę. W ten sposób każda wielka, jak i każda szlachetna myśl znajduje swe urzeczywistnienie.

Co powinniśmy wiedzieć o Afganistanie?

W środku Azji jest kraj górzysty, którego mieszkańcy są narodem wojowniczym, dzielnym i gorąco kochającym swą piękną ojczyznę. Król ich Amanullah- Khan, tak dobrze nam teraz znany, ponieważ odwiedził Polskę podczas swej podróży po Europie, ma wielkie zrozumienie dla kultury zachodniej i wprowadza europejskie urządzenia w swoim kraju, a zwłaszcza w stolicy swej, Kabulu. Wielu Afganów uczy się w wyższych szkołach we Francji i w Niemczech. Kraj ten znany nam jest oddawna z wyrobu pięknych dywanów. Obecnie zawarła Polska przyjaźń z Afganistanem

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Z opowiadań o chełmskich głupcach

Mieszkańcy Chełmu byli znani z mądrości. Zewsząd zjeżdżali się ludzie, aby się ich w ważniejszych sprawach poradzić i nauczyć się niejednego. Tak to dokuczyło Chełmianom, że postanowili udawać głupich i pozbyć się raz na zawsze natrętów. Zaczęli więc na wszelkie pytania dawać tak bezsensowne odpowiedzi, aż utarło się ogólnie zdanie, iż niema na świecie większych głupców nad mieszkańców Chełmu. Odtąd „mądrość“ chełmska jest przysłowiowa.

Istnieje jeszcze inna gadka o tem, w jaki sposób Chełm stał się tak oryginalnie sławny. Otóż opowiadają, iż pewnego razu dał Pan Bóg aniołowi dwa worki z duszami ludzkiemi, dla umieszczenia ich na ziemi. W jednym worku były dusze ludzi mądrych, w drugim dusze głupich. Dzień był piękny i pogodny. Anioł leciał nad ziemią i zrzucał po garści dusz ze swego worka, mądrych i głupich naprzemian. Wtem potknął się o górę i pękł nagle worek, w którym znajdowały się głupie dusze. W tem miejscu powstało miasto Chełm, siedziba „mędrców“, których pomysłowość znana jest na całym świecie.

I. CUD.

Uczeni chełmscy schodzili się w każdą sobotę i rozprawiali o Biblji i Talmudzie. Ale czasem wyłaniały się inne kwestje, nad któremi trzeba się było głęboko zastanowić. I tak razu pewnego zapytał reb Michał:

„Powiedzcie mi, czy z Chełmu do Warszawy jest tak samo daleko, jak z Warszawy do Chełmu?

— „Rozumie się“, odpowiedzieli inni uczeni.

A z Berlina do Wiednia tak daleko, jak z Wiednia do Berlina, od pieca do drzwi tak daleko, jak od drzwi do pieca?

— „Rozumie się“, odpowiedzieli jednogłośnie uczeni.

„Jakże więc może to być“, zapytał zatroskany reb Michał, „że od Purim do Pesach mamy tylko miesiąc, a od Pesach do Purim 11 miesięcy, a w roku przestępnym nawet 12 miesięcy?“

Pytanie było trudne. Długo zastanawiano się nad niem nadaremnie. Aż wreszcie rzekł światły reb Gabrjel:

„Jeśli z Chełmu do Warszawy jest tak samo daleko, jak z Warszawy do Chełmu i zawsze od jednego do drugiego tak daleko, jak od drugiego do pierwszego, a z Purim i Pesach rzecz ma się inaczej, to jest to właśnie jeden z tych wielkich cudów, których my, ludzie, pojąć nie możemy“.

Zagadki

FIGURA MAGICZNA.
ułożył Izak Kohl.

```
      — x —
    — — x — —
  — — — x — — —
      — x —
    — — x — —
  — — — x — — —
    — — x — —
  — — — x — — —
    — — x — —
```

1. Owad.
2. Mieszkaniec Ukrainy.
3. Roślinka.
4. Imię żeńskie.
5. Wiele okrętów.
6. Odzienie.
7. Marzenie wielu ludzi.
8. Reformator szkolnictwa.

9. Imię męskie.

Litery oznaczone x czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko powieściopisarza żydowskiego.

SZARADA.

Pierwsze — trzecie, tworzą lasy,
Drugie — trzecie, chwytasz w wodzie,
Pierwsza — druga, rzecz niemiła,
Całość w polu lub w ogrodzie.

Baruch haba!

NA POWITANIE DANIELA PERSKIEGO

Poeta Daniel Perski ruszył z Ameryki do krajów wschodniej Europy, w szczególności do Polski, by zapoznać się z życiem Żydów wschodnich i propagować słowo hebrajskie. Jest on jedynm z wybitnych autorów hebrajskich w Ameryce. Dzięki niemu stała się Ameryka w ostatnich czasach po Palestynie drugiem centrum kultury hebrajskiej. Przed 20 laty przybył Daniel Perski z Rosji do Nowego Jorku. Ruch hebrajski w Ameryce wówczas prawie nie istniał. Perski rozwinął tam z jednej strony rozległą działalność propagandystyczną, a z drugiej działalność pisarską. Przez długi czas był redaktorem znakomitego miesięcznika dla młodzieży „Eden“, a obecnie jest cenionym feljetonistą amerykańskiego „Hadoaru“. Bibljograf i badacz językowy, położył wielkie zasługi około rozwoju języka hebrajskiego w Ameryce. Z Polski udaje się Daniel Perski do Rosji (pochodzi on z Mińska), a następnie do Palestyny, gdzie zamierza wydać swój „Dziennik podróży“ oraz założyć dziennik ludowy z punktacją dla ułatwienia poznania języka hebrajskiego przez nowych imigrantów. Daniela Perskiego witamy wśród nas najserdeczniej i życzymy mu sukcesów w jego pracy.

M. Blecher.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

MICHAŁ BRANDSTAETTER (Łódź).

Romans dziecka żydowskiego

Edmond Fleg: „L'Enfant-Prophete“

2 Ciąg dalszy.

Uśmiechnął się rabin: „Tylko niektóre z nich przestrzegać będziesz, synu mój. Nasz Bóg skromny jest“.

„Ale przykazanie jest przykazaniem, czcigodny rabinie. Czy nie tak? Mają harcerze swoje przykazania. Nie wybierają. Stosują wszystkie. Wszystko albo nic!“

„Przykazanie nie jest wszystkiem — wtrącił rabin. Duch stanowi o jego sile i wartości“.

„Właśnie, czcigodny rabinie. Trzebaby to zrozumieć.. Ale te święta, te zwyczaje — one już niestety nie są rozumiane.. Myślałem długo, wiele myślałem, kiedy czytałem twoją książkę, czcigodny rabinie. Myślałem przedewszystkiem o Mesjaszu, o Mesjaszu — który pokój przyniesie i sprawiedliwość da... Ach, te zwyczaje i święta — one sprawić winny, by intensywniej — goręcej myślano o Mesjaszu; by spowodować Boga, by Boga zmusić, ażeby go prędzej zesłał! Wtedy: byłaby nasza religja — religją Mesjasza, Mesjasza pokoju — Mesjasza sprawiedliwości, za którym tęskni świat cały. I wszystko byłoby jasne i zrozumiałe! Np. Pesach Morze Czerwone — byłoby w Pesach krwią wszystkich wojen —morzem krwi, w której brodzić musi On — Mesjasz — aby przyjść... Jom Kipur — byłoby świętem pokuty za nasze winy, bo nasze winy Mesjasza przyjście opóźniają. Trąby w Rosz Haszaną orędowałyby za Mesjaszem, doniosłym wzywając go głosem. W Sukkoth palmami powiewanoby na cześć proroków narodów wszech którzy Mesjasza przyjęcie zwiastowali. I spoczywanoby w Sabbat, myśląc o pokoju, który kiedyś światu zaświata — z przyjściem Mesjasza... Żylibyśmy inaczej niż inni, i inne niż inni spożywalibyśmy pokarmy — ale wiedzianoby, dlaczego to czynimy; aby zachować naród, z którego dnia pewnego narodzi się Mesjasz!.. Odbudowanoby Palestynę, bo on w Palestynie się narodzi. Wyrzeczonoby się zła, przestanoby kłamać, oszukiwać, zabijać, bluźnić — aby się przygotować na Jego przyjście, aby godnym się stać Jego przyjęcia... I kochanoby bliźniego, jak siebie samego, i miłowanoby Boga całem sercem i całą duszą i całą siłą — aby godnym się stać panowania Mesjasza, Jego pokoju, Jego sprawiedliwości, Jego miłości... O tem to myślałem, czcigodny rabinie. Gdyby tem Żydostwo było, czy nie sądzisz, że zrozumianoby je, i że wróciliby do żydostwa wszyscy Żydzi? Kiedy pierwszy raz byłem u ciebie, czcigodny rabinie — rzekłeś mi: „Każdy prawdziwy Żyd jest kapłanem“. Gdyby tak było, gdyby wszyscy Żydzi byli kapłanami, prorokami, prorokami pokoju i sprawiedliwości — prawdziwymi prorokami Mesjasza, czy nie sądzisz, czcigodny rabinnie, że wszyscy prawdziwi ludzie chcieliby być Żydami“.

Tak mówił mały Klod Levy. Nie uśmiechał się więcej, czcigodny rabin. Szukał słów, by ułagodzić wzburzone serduszko Dziecka — Proroka, by wygnać z małego mózgu dręczące myśli. Lecz tylko milczał — bezsilny i bezradny. Tylko łza zabłysła w jego oku... A Prorok- Dziecko — niezrozumiany przez rodziców ani nauczycieli — pojdzie w świat, w życie, by szukać wyjścia z labiryntu nachodzących go myśli i uczuć, by znaleźć niezawrotną ścieżkę. Czy ją znajdzie?.. Czy wiecznym będzie marzycielem tylko — Żyd Wieczny tułacz?.. Czy też spełni się wizja Dziecka- Proroka, wierzącego w posłannictwo Wiecznego Żyda, który tułając się przez wsze wieki i wszystkie narody, — i wchłaniając w siebie losy świata, grzesznego i krwawego — wie, że z krwi, którą wszystkie narody zmyją winy wszystkich narodów — że z krwi tej powstanie jeden Naród, jednemu Bogu służący — Bogu na Górze Moriah — dokąd on sam Naród ten poprowadzi, on Wieczny Tułacz, bolesna ofiara nienawiści ludzkiej!..

To jest mesjanistyczna koncepcja Flega: że duchowo i kulturalnie odrodzone wewnętrznie żydostwo uświadomi sobie swoje posłannictwo i światu objawi swą głębię i swą siłę pokojową, i stanie się religją prawdziwej ludzkości. — Prastary, wiecznie młody Judaizm będzie tym Domem Bożym, który pomieści ludzkość całą.

— — — — — — — — — —

Niechętnie interpretowałem — może tylko na swój sposób — pamiętnik małego Kloda. Bo taka to subtelna i delikatna książeczka, że grzechem mi się zdaje mówić o niej w charakterze interpretatora i krytyka, choćby najbardziej zachwyconego. Raczej w skupieniu książkę przeczytać należy i poddać się jej czarowi i przejąc się bólem i tęsknotą jej bohatera i jego pełną nadziei wiarą i jego wielkiem miłowaniem żydostwa i religji żydowskiej. — Przytoczę słowa, któremi Klod kończy swój pamiętnik, kiedy przez chwilę chce zostawić go swoim rodzicom, nim ruszy w świat, by przygotować go na przyjście Mesjasza: „Znajdziesz, moja matko, jutro karty te wśród stosu twoich albumów muzycznych — i czytać je będziesz. I ojciec je przeczyta. Czy on mnie zrozumie? Czy wy mnie zrozumiecie? Czy wy mi pomożecie?.. Ale czytajcie te karty, czytajcie je! — nie śmiejcie się ze mnie. Pisane są krwią mojej duszy!“ (Cdn.)

Proces o zamordowanie Margit Vörösmarty

Inteligenci na ławie oskarżonych.

Proces praski o zamordowanie Margit Vörösmarty, o którego rozpoczęciu onegdaj donieśliśmy, wzbudził olbrzymią sensację. Pierwsze dwa dni przyniosły tj. przyznanie się do winy jednego z oskarżonych tj. redaktora Sikorskiego, którego zeznania w wysokim stopniu obciążyły Michałkę. Przesłuchany następnie Michałko stanowczo zaprzeczył zeznaniom współoskarżonego Sikorskiego, nazywając je czystym wymysłem i kłamstwem. Michałko utrzymywał, że Margit narzucała mu się swą miłością i ofiarowała mu pieniądze. Ze śmiechem opowiada o tem Michałko. Nigdy Margit nie całowałem, albowiem była ordynarną dziewczyną, a nie damą. Nie jest prawdą jakobym razem ze Sikorskim i Klepetarzem zastanawiał się nad tem, w jaki sposób usunąć Margit. O podróży zaś swej z Margit wraz ze Sikorskim do miejscowości Czorba, opowiedział Michałko, że między Margit a Sikorskim wybuchł spór w ciągu którego Sikorski uderzył ją kilkakrotnie po twarzy i po głowie gałęzią. Margit zmarła pod ciosami Sikorskiego.

Sąd przeprowadził konfrontację między Sikorskim a Michałką, podczas której zwrócił się Michałko do Sikorskiego z następującemi słowami: „Jeśli pan jesteś człowiekiem i posiadasz sumienie niech pan nie wierzy, że ujdzie to panu bezkarnie. Istnieje Bóg, który panu nie przebaczy".

Sąd postanowił przesłuchać trzeciego oskarżonego dra Klepetarza, który zeznał, że wziął udział w sfingowanym ślubie tylko dlatego, by uspokoić Margit. Do Czorby nie pojechał i w zamordowaniu Margit nie wziął żadnego udziału. Obrońca Klepetarza przedłożył dwa pełnomocnictwa, które jego klijent w dniu właśnie mordu podpisał w Pradze, oraz pocztówkę, którą Klepetarz otrzymał od Michałki i Sikorskiego. Pocztówka wysłana została w dniu mordu. Dokumenty te mają stwierdzić alibi dra Klepetarza.

Landaua, prezydenta Gminy żydowskiej w Krakowie.

EMIL BOURGEOIS W WARSZAWIE. W Warszawie bawi od kilku dni wybitny uczony francuski Emil Bourgeois, który przybył do stolicy Polski w celu wygłoszenia cyklu odczytów w Instytucie francuskim.

PLANOWANY ZAMACH NA POSŁA SYPULĘ? Komunistyczna frakcja sejmowa ogłosiła onegdaj komunikat, w którym oświadcza, że do posła Sypuły zgłosili się robotnicy, których nazwisk nie można oczywiście wyjawić i ostrzegli go, że partja przeciwna komunistom przygotowuje zamach na niego.

NADWORNA FRYZJERKA AFGANISTANU Z WARSZAWY. Jak wiadomo, królowa Afganistanu zaangażowała w czasie swego pobytu w Warszawie fryzjerkę warszawską, panią Sawicką do Afganistanu. Panią Sawicką zarekomendowała generałowa Sosnkowska, tak, że p. Sawicka była przez cały czas pobytu królowej Surai w Warszawie u boku królowej. Wkońcu królowa zaproponowała jej wyjazd do Kabulu. P. Sawicka nie znajduje słów pochwały dla uprzejmości królowej.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Niedola podatkowa. — O jedną wspólną organizację kupiectwa żydowskiego! — Powiększenie okręgu sądowego. — Sprawy komunalne. — Więcej światła!

Komisja szacunkowa dla wymiaru podatku obrotowego zakończyła swoją sesję i publiczną już jest tajemnica, że obecny wymiar tego podatku za rok 1927, nietylko że przewyższa znacznie poziom przyjęty za lata 1926 i 1925, ale w bardzo wielu wypadkach wyśrubowano go o 100 a nawet i 200 proc. w górę. Tarnów nie jest pod tym względem unikatem coprawda, ale okoliczność ta nie jest wcale pociechą, bo widok z każdym dniem wzrastającej falangi nędzarzy — ofiar wybujałego fiskalizmu podatkowego — wywołuje wprost zgrozę, żadną miarą nie dającą się przytłumić tem, że w innych miastach nie dzieje się lepiej. Jedyny zastępca kupiectwa żydowskiego delegowany przez Stowarzyszenie kupców, jest zupełnie izolowany w każdem prawie swojem wystąpieniu.

Lwią część winy w wywołaniu tego opłakanego stanu rzeczy musi sobie kupiectwo żydowskie sobie samemu przypisać. Stanowi ono 90 proc. płatników podatku obrotowego, a ma w komisji jednego zastępcę (drugiego członka Żyda powołała Izba Skarbowa bez porozumienia się z zainteresowanemi zrzeszeniami kupieckiemi wbrew przepisom ustawy). Czy nie jest to bijącą w oczy krzywdą, której nie da się pomyśleć w normalnych warunkach praworządności państwowej! A kupiectwo nasze — dlaczego ono krzyczy i zawodzi a nie organizuje się, nie koordynuje swoich wysiłków w jednym zwartym szeregu i nie protestuje głośno przez usta ludzi, wyposażonych w autorytet ogółu pokrzywdzonego kupiectwa i rzemiosła żydowskiego zrośniętych z jego dolą i niedolą, a niech przepędzi owych fałszywych uszczęśliwiaczy, którzy na dotychczasowych niesnaskach w łonie i poza łonem organizacyj kupieckich żerowali po to, by tuczyć swoje brudne chuci karjerowiczowskie na szkodę i nieszczęście ludności żydowskiej. Czas najwyższy porwać się z letargu, chwila jest nader tragiczna i wymaga silniejszego skupienia się w jednej i wyłącznie jednej organizacji, gdyż tylko wtenczas obrona najżywotniejszych interesów ogółu płatników żydowskich może być skuteczniejszą.

Ministerstwo Sprawiedliwości nosi się z zamiarem powiększenia tarnowskiego okręgu sądowego o cały powiat brzeski i grybowski. Prezydjum Sądu Okręgowego wysłało już podobno odpowiedni memorjał z podpisami wójtów odnośnych gmin interesowanych, który niezawodnie dozna przychylnego załatwienia ze strony Rządu Centralnego, tak że należy się liczyć już z faktem, że z dniem 1 stycznia przyszłego roku t. j. z dniem wejścia w życie nowej ustawy o organizacji sądów kompetencja terytorjalna tarnowskiego Sądu Okręgowego będzie znacznie rozszerzoną. Nie trzeba dodawać, że fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla rozwoju samego miasta, którego rozwój postępuje szybkimi krokami naprzód.

Nie we wszystkich jednak kierunkach uwypukla się ta prężność wielkomiejska naszego miasta, bo np. na punkcie oświetlenia stoi Tarnów mniej więcej na tejsamej płaszczyźnie, co pierwsza lepsza dziura prowincjonalna. Jest już motor „Diesla", który pochłonął tyle pieniędzy, a egipskie ciemności po ulicach jak były tak dalej bezkarnie panują. Na ul. Krakowskiej jest kilka niesymetrycznie rozmieszczonych lamp łukowych i na tem się wyczerpuje program „oświetleniowy" magistratu. A trzeba koniecznie trochę więcej na tem polu zdziałać. Trzeba pryncypalne ulice jak Krakowską i Wałową gęściej i symetryczniej oświetlić, trzeba stosunkowo nie wielkim kosztem nadać miastu przynajmniej zewnętrzną okazałszą szatę. Rozwijamy się przecież, obcy ludzi zawitają do nas coraz częściej, magistrat stać teraz na ten niedrogi giest i winien postawić się i nie szczędzić prądu dla europejskiego oświetlenia naszego miasta, we wszystkich jego dzielnicach.

Wielkie oszustwo na szkodę skarbu państwa

W lwowskiej Dyrekcji kolejowej ujawniono nie bywałą aferę oszukańczą. Ustalono, że trzej wyżsi urzędnicy Dyrekcji kolejowej jeden w V. randze stopnia służbowego, naczelnik wydziału, Władysław Pawłowicz, starszy kontrolor wydziału Czesław Skardo i referent Antoni Konasiński po rozpisaniu ofert na dostawy kolejowe, wszystkie niemal oferty odrzucili i weszli w kontakt z niejakim Sz. Leiterem, właścicielem fabryki bielizny „Leopol" przy ul. Łyczakowskiej, który objąwszy dostawę progów kolejowych, białych szmat pranych, nici, bielizny i td. w porozumieniu ze swoimi protektorami kalkulował ceny niejednokrotnie o 100 proc. wyższe, przyczem zyskami wynikłymi z oszustwa dzielili się z owymi urzędnikami. Przeprowadzona kontrola ksiąg wykazała oszustwo na szkodę Skarbu Państwa dochodzące fantastycznych sum. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia sądu karnego. Afera ta wywołała we Lwowie ogromne poruszenie.

PROF. WEIZMANN DO TARBUTU. Centrala „Tarbutu" w Polsce otrzymała od prof. Weizmanna serdeczny list, życzący sukcesów w związku z akcją na „Keren Hatarbut".

SAUL CZERNICHOWSKI W BIAŁYMSTOKU. Onegdaj odbyła się w Białymstoku konferencja „Tarbutu" z województwa białostockiego W konferencji wzięli udział poseł Grünbaum i poeta hebrajski Saul Czernichowski

OKOŁO SANATORJUM ŻYDOWSKIEGO W ZAKOPANEM. W spisie protektorów budowy Sanatorjum Żydowskiego w Zakopanem, ogłoszonym w numerze z 30 ub. m., wskutek błędu drukarskiego wypadło nazwisko protektora p. Dra Rafała

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Likwidacja długów austro-węgierskich

Dnia 30 kwietnia br. rozpoczęła obrady w Rzymie konferencja międzynarodowa w sprawie długów b. monarchji austro-węgierskiej. W konferencji tej, zwołanej przez Komisję Odszkodowań w Paryżu, wezmą udział delegaci państw sukcesyjnych, oraz przedstawiciele zagranicznych związków wierzycieli. Polskę reprezentować będą: p. J. Mrozowski, delegat Polski przy komisji odszkodowań w Paryżu, oraz dr St. Kirkor, kierownik wydziału kredytu publicznego w ministerstwie skarbu.

Tematem obrad będzie całokształt spraw, związanych z podziałem i spłatą długów poaustrjackich i powęgierskich, przyczem na plan pierwszy wybija się sprawa podziału i podjęcia obsługi rent koronowych, oraz wniosek polski, wysunięty w czasie narad jesiennych w Paryżu, a dotyczący amortyzacji rent złotych. Wniosek ten, jak sądzić można z głosów prasy zagranicznej, bardzo obszernie go komentującej, zyskał już aprobatę wszystkich państw sukcesyjnych, z wyjątkiem Austrji.

Konferencja rzymska wywołuje wśród zagranicznych sfer finansowych duże zainteresowanie, gdyż spodziewają się po niej definitywnego uregulowania sprawy długów. Z tem większem zadowoleniem należy podkreślić przodujące stanowisko delegacji polskiej, które potrafiła ona zająć w czasie narad przygotowawczych w Paryżu.

NADZOR NAD PRZEMIAŁEM I WYPIEKIEM. Dowiadujemy się, że p. minister spraw wewnętrznych powołał specjalne komisje lotne dla nadzoru nad należytem wykorzystywaniem przydzielanych młynom i piekarniom zapasów zboża i mąki interwencyjnej.

REKORD EKSPORTU WĘGLA MORZEM. W kwietniu br. eksport naszego węgla drogą morską dosięgnął rekordowej cyfry 536,529 ton. Z tego przez Gdańsk wysłaliśmy 400,824, przez Gdynię zaś 135,705 ton.

Z powodu zgonu **błp. Dra Emanuela Wolfa**, członka Sjońskiego Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej, wyrażamy Szanownej Rodzinie szczere współczucie.

Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Krakowie.

1278

Towarzyszom **Drowi Abrahamowi i Drowi Leonowi Wandererom** wyraża współczucie z powodu zgonu **błp. Ich Ojca**

Egzekutywa, Rada Centralna i Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Krakowie.

1278

WPanu Drowi Abrahamowi Wandererowi, członkowi Zarządu krakowskiego Teatru żydowskiego, przesyła wyrazy gorącego współczucia z powodu śmierci Ojca

Zarząd krakowskiego Teatru żydowskiego.

KRONIKA

Wschód słońca	MAJ	Zachód słońca
3 m 54	8	19 m. 11
	Wtorek	
	18 Ijar 5688	

Lag b'Omer

Dzisiaj, w dzień Lag b'Omer, zwraca się Żydowski Fundusz Narodowy do żydowskiej inteligencji pracującej z tradycyjnem wezwaniem o ofiarowanie zarobku jednodziennego na rzecz Wyzwolenia Ziemi. Apel ten wyszedł przed kilku laty z Palestyny, z łona literatów i artystów zebranych w Kirjat Anawim. Odtąd co roku inteligencja żydowska we wszystkich krajach święci Lag b'Omer ofiarą na Żydowski Fundusz Narodowy, przyczyniając się w ten sposób do wybudowy Erec i do uproduktywnienia Narodu. I w dniu dzisiejszym nie zapomni żydowska inteligencja pracująca o pracującej Palestynie, o tych, którzy budują przyszłość Narodu, o ziemi, która czeka swego wyzwolenia!

• • •

— **LAG BEOMER W KRAKOWIE.** W Lag beomer przybywają tradycyjnie co roku liczne rzesze pobożnych Żydów z najdalszych zakątków kraju a także zagranicy do Krakowa, gdzie na grobie słynnego rabina krakowskiego, Rem'u na starym cmentarzu żydowskim odbywają się przez cały dzień modlitwy. — Za pośrednictwem organizacyj mogą pielgrzymi otrzymać kolejowe zniżki 66 proc. na drogę powrotną.

• • •

— **ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM** i szkoła powszechna w Krakowie święcić będzie we wtorek 8 bm. Lag b'omer zabawą dla młodzieży na boisku ŻKS „Makkabi" o godz. 10 przed poł. W razie niepogody zabawa odbędzie się we własnej sali gimnastycznej.

—o—

— **DZIŚ ODCZYT DANIELA PERSKIEGO.** Dziś we wtorek w sali „Haszacharu" (Stradom 15) wygłosi odczyt znany literat hebrajski p. Daniel Perski n. t. „Jak się mówi po hebrajsku". Odczyt zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze słuchaczy hebrajskich. Początek o godz. 7 wiecz.

— **LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA** w Krakowie zwraca uwagę nabywcom szekla, iż ważne są tylko te szekle, które są zaopatrzone w pieczątkę jednej z miejscowych organizacyj lub stowarzyszeń sjonistycznych oraz noszą datę obecnego roku żydowskiego. Należy zatem przy zakupnie szekla zwrócić uwagę na powyższe znamiona.

— **WAGON OBRONY PRZECIWGAZOWEJ DLA KRAKOWA.** Wczoraj nadszedł z Warszawy dla krakowskiej dyrekcji kolejowej wagon obrony przeciwgazowej. Wagon zaopatrzony w maski i wszystkie przyrządy, zabezpieczające przed działaniem gazów trujących oraz w mapy, wykresy i bogaty materjał statystyczny, przeznaczony jest dla celów propagandy idei obrony przeciwgazowej w obrębie krakowskiej dyrekcji kolejowej. Wagon jest czteroosiowy, posiada kamerę kinową tak, że odbywać się w nim mogą pokazowe przedstawienia kinowe z dziedziny obrony przeciwgazowej. Wnętrze wagonu zaopatrzone zostało w różnego rodzaju maski gazowe, ubrania przeciwperytowe, szematy konstrukcyjne masek, fotografje strasznych skutków działania różnych gazów, kamerę gazową, przedział mieszkalny dla instruktora i wiele innych, koniecznych dla propagandy ruchomej, urządzeń.

Wagon knostruował inż. Stecewicz z Poznania, wyekwipowaniem go w sprzęt propagandowy i instrukcyjny kierował delegat M. S. Wojsk. do L. O. P. P. dla organizacji obrony przeciwgazowej ludności cywilnej kpt. Misiński.

— **ODCZYT DRA RUDOLFA BERESA.** Dyrektora Izby Handlowej i Przemysłowej na temat „Dekretu Prezydenta Rzpltej o organizacji Izb Zawodowych (przem.-handlowych, rękodzielniczych, rolniczych") odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Izby Handlowej przy ul. Długiej l. 1 jako trzeci z rzędu w cyklu prelekcyj z dziedziny ustaw nowowydanych, urządzanym przez Stow. Kand. Adwokackich.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** Na targi w ub. tygodniu spędzono w Krakowie buhajów 112, wołów 141, krów 139, jałówek 151, cieląt 789, nierogacizny 1062, razem 2252 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2262 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 114 sztuk. — Spęd średni, popyt ożywiony. Ceny zwierząt gorszej jakości nieco zniżkowe, lepszej utrzymane. Niesprzedano 12 sztuk bydła.

— **PRZEGLĄD KONI.** Dnia 9 bm. kończy się przegląd koni na targowicy miejskiej na Zabłociu. Magistrat wzywa tych właścicieli, którzy z jakichkolwiek powodów obowiązkowi temu dotychczas zadość nie uczynili, aby jeszcze w dniu 9 bm. konie do przeglądu doprowadzili, gdyż w przeciwnym razie narażą się na bardzo surową karę.

— **POŻAR NA UL. ZWIERZYNIECKIEJ.** Onegdaj wieczór powstał pożar w biurze fabryki pasty „Erdal" przy ul. Zwierzynieckiej l. 4. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna, uległo zniszczeniu częściowo umeblowanie biur. Powodem pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem

— **ZA GWAŁTOWNE TARGNIĘCIE SIĘ** na posterunkowego policji w służbie aresztowano Tadeusza Pasternaka (lat 28) i Józefa Nalepę (lat 32).

— **ZABŁĄKANY UMYSŁOWO CHORY.** Ubiegłej nocy przytrzymano w Rynku Gł. wałęsającego się mężczyznę umysłowo chorego. Mężczyzna ten liczy około 28 lat, jest wzrostu więcej jak średniego, szatyn, o twarzy pociągłej, w ubraniu marynarkowem koloru ciemno bronzowego, trzewiki czarne sznurowane zniszczone, bez kapelusza. Mężczyznę tego odstawiono przy pomocy pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza. Interesowani mogą się zgłosić w tej sprawie na I. komisarjacie policji przy ul. Starowiślnej l. 15.

—•—

ZMARLI:

Jacheta Sandberg l. 55, Bernard Wachtel l. 65, Anna Gangel l. 42.

• • •

ZAMIAST WIEŃCA na grób bł. p. Bernarda Wachtla składa na Dom Sierót żyd. przy ul. Dietla Zł 50. biuro spedycyjne „Spedkom". 178

— **REFERAT MŁODZIEŻY PRZY CENTRALI KKL.** Dziś o godz. 8.30 wiecz. posiedzenie. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

— **PRZYSZŁOŚĆ—HEATID"** (Zielona 17). Dziś we wotrek o godz. 7.30 wiecz. punkt. kółko historji sjonizmu.

— **„AWODAH"** Dziś we wtorek plenarne zebranie członków o godz. 8-ej wiecz. z referatem tow. adw. Dra Menasche-go. Omawiana będzie sprawa objęcia nowego lokalu. Prosi się wszystkich członków o niezawodne jawienie się.

Jak kahał podgórski rozpoczął akcję wyborczą?

Próba „robienia" wyborów spali na panewce!

Jak wiadomo, Rada wyznaniowa w Podgórzu rozpoczęła przed kilku dniami zgodnie z zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. czynności przedwstępne związane z rychłem przeprowadzeniem wyborów. Pierwszą czynnością zarządu gminy było utworzenie komisji wyborczej. W skład komisji tej weszli trzej członkowie Rady wyznaniowej pp. Dr Ferber, Hecker (kupiec) i Geizhals (Aguda), a nadto kooptowano 7 członków i 3 zastępców z poza Rady. Wszystko byłoby zatem w porządku, gdyby przy kooptacji tej nie pogwałcono w sposób jaskrawy i krzyczący przepisu paragr. 14 rozporządzenia M. W. R. i O. P. z 23 grudnia 1927 r. w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru zarządów gmin wyznaniowych. Cytowany paragraf postanawia bowiem wyraźnie, że siedmiu członków i trzech zastępców komisji wyborczej ma być kooptowanych z pośród członków gminy, **z uwzględnieniem istniejących w gminie a poważniejszych liczbowo ugrupowań lub stronnictw.**

Mimo tego wyraźnego brzmienia ustawy pp. kahalnicy podgórscy nie kooptowali do komisji wyborczej **ani jednego sjonisty i ani jednego mizrachisty.** Widocznie pp. kahalnicy podgórscy chcą — jak za dawnych, dobrych czasów — „robić" wybory między sobą, w czterech ścianach swej izdebki kahalnej i boją się dopuścić reprezentantów szerokich mas wyborców do kontrolowania czynności wyborczych. Inaczej nie można sobie wytłumaczyć sprzecznego z ustawą faktu pominięcia przedstawicieli stronnictwa sjonistycznego. Chyba p. prezes Dr Ferber jako prawnik rozumie tekst i intencję ustawy?! Co do tego zaś, czy należy sjonistów w Podgórzu uważać za „poważniejsze liczbowo ugrupowanie" odpowiedź dać mogą choćby wyniki ostatnich wyborów sejmowych, podczas których lista sjonistyczna skupiła kilka tysięcy głosów, mimo zakulisowej agitacji macherów kahalnych i jawnych machinacyj pp. rabinów i ich „dworów", zagorzałych „jedynkarzy".

Pp. kahalnicy — w Podgórzu i gdzieindziej — winni wreszcie zrozumieć, że okres „robienia" wyborów zapomocą pełnomocnictw i innych kruczków minął bezpowrotnie. Nie pomoże na to nawet tak jaskrawe nadużycie i pogwałcenie obowiązujących ustaw, jak napiętnowany wyżej fakt pominięcia najpoważniejszego ugrupowania politycznego przy ustanowieniu składu komisji wyborczej.

Szerokie masy wyborców o tym „tricku" pp. kahalników podgórskich nie zapomną! (m)

WYBORCY KAHALNI PODGÓRZA!

Komitet zjednoczonych narodowych i religijnych Żydów w Podgórzu urzęduje i informacyj wyborczych udziela codziennie od godz. 8 do 9 wiecz. w lokalu Żydowskiego Klubu Towarzyskiego w Podgórzu, ul. Lwowska 15a.

Pamiętajcie, że termin zgłaszania deklaracyj wyborców (ukończony 25 rok życia) **upływa już za kilka dni!**

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 8 maja.

Kraków. (566 m) 12 i 15. Komunikaty. 16.40. Pogadanka dla rodziców, Prof. Dr. Mysłakowski „Wychowanie a państwo", 17.30. Odczyt z Katowic („O Indjach"), 17.45. Koncert z Warszawy ((Haendel, Bach, Schumann), 19.05. Giełda rolnicza, 19.20. Op. „Faust", z występem A. Didura (transm. z Katowic) 22. PAT. 22.30. Muz. tan. z „Pavillon".

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 17.45. Koncert, 19.20. Opera z Katowic, 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 13. Koncert, 14. Giełda, 17.45. Koncert z Warszawy, 19.20. Opera z Katowic.

Katowice (422 m) 16.40 i 17.20. Odczyty, 17.45. Koncert z Warszawy, 19.20. „Faust", op. Gounoda (z występem A. Didura), 22.30. Muz. lekka.

Wiedeń. (517,2 m) 11 i 16.15. Koncerty. 19.30. Opera.

Berlin. (484 m) 18.50. i 21. Koncerty.

Langenberg. (408,8 m) 13, 18 i 20.15. Koncerty.

Rzym. (478 m) 13.40 i 17.30 Koncerty, 20.50. Opera Bizeta „Carmen".

Sędzia bez galanterji

W tych dniach stanął przed sądem w Zurychu szofer, oskarżony o przejechanie swym samochodem pewnego mężczyzny.

Oskarżony oświadczył, że ujrzawszy dwu mężczyzn rozmawiających na jezdni, dał kilkakrotnie sygnał trąbką samochodową. Na ten sygnał rozmawiający, zamiast ruszyć w jednym kierunku, rozeszli się w obie strony, tak, że samochód musiał na jednego z nich najechać.

Sędzia uwolnił oskarżonego od odpowiedzialności, a wyrok swój umotywował temi słowy:

Szofer obowiązany jest zatrzymać się, spostrzegłszy na jezdni kobietę, krowę lub kurę, gdyż nigdy nie wiadomo, w którą stronę zdecydują się ruszyć w ostatniej chwili. Jeżeli jednak widzi mężczyzn, to ma prawo przypuszczać, że na sygnał alarmowy ustąpią na czas we właściwym kierunku...

— **SEKRETARJAT GŁÓWNY ŻKS „MAKKABI"** komunikuje, iż począwszy od bieżącego tygodnia ustanawia na swoim boisku codz. od godz. 6.30 do 7.30 wiecz. dyżury kasowe, gdzie przyjmuje się wpisy oraz wkładki członkowskie, jak również udziela się wszystkich informacyj.

Równocześnie zaznacza się, iż wstęp na boisko podczas ćwiczeń mają jedynie ci członkowie, którzy bieżące wkładki wyrównali.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych
przedstawi na komisji gen. Konarzewski

Warszawa. 7. 5. Sin. W łokach sejmowych twierdzą, że marszałek Piłsudski nie przybędzie wogóle na posiedzenie komisji budżetowej która ma się zająć już w dniach najbliższych budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Marsz. Piłsudskiego zastąpić ma wiceminister Konarzewski. Z powodu bowiem stanu zdrowia marszałek nie może jeszcze brać udziału w obradach. Nie jest wykluczone, iż marsz. Piłsudski wyjedzie na dłuższą kurację.

czają się również i uczucia żydostwa, czczącego

W związku z tem krążą w kuluarach niesprawdzone dotąd pogłoski, iż w razie, gdyby okazała się konieczność dłuższego pobytu marsz. Piłsudskego na kuracji, stanowisko ministra spraw wojskowych objąłby ewentualnie generał **Sosnkowski.**

Poniedziałkowe obrady Senatu
Wybór 2 członków komisji kontroli długów państwowych. — Sprawa sen. Roguli.

Warszawa. 7. 5. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu odłożono na wniosek sen. Januszewskiego (Wyzw.) pierwszy punkt porządku dziennego (wybór 4 członków Trybunału Stanu) do następnego posiedzena wobec niedojścia do porozumienia w tej sprawie między klubami senatu.

Dokonano natomiast wyboru 2 członków komisji kontroli długów państwowych z ramienia senatu. Wybrani zostali: sen. **Boguszewski** (BBWR) i **Januszewski** (Wyzwolenie).

Z kolei przystąpiono do wniosku komisji regulaminowej w sprawe zawieszenia postępowania karnego przeciwko sen. **Roguli** (Białorusin) Referent sen. **Achmatowicz** (BBWR) oświadcza że komisja regulaminowa jednomyślinie, że komisja regulaminowa jednomyślnie powzięła swą uchwałę, zważywszy, że sen. Roguli wyrzekł się sam rząd sowiecki i zwalcza go zaciekle.

Komisja proponuje zawieszenie postępowania karnego przeciwko sen. Roguli na czas piastowania mandatu senatora. Wniosek został uchwalony wszystkimi głosam przeciwko głosom endecji.

Po odczytaniu kilku interpelacyj marszałek zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie sią prawdopodobnie za miesiąc.

Przed polskim lotem transatlantyckim



Oto sławni dziś w całym świecie polscy lotnicy, major **Kubala** (na lewo) i major **Idzikowski** (na prawo), którzy zamierzają wystartować w najbliższych dniach do lotu ponad Oceanem. —

„Gaffy“ p. Nowaczyńskiego

P. Nowaczyński pozazdrościł laurów — Pieńkowskiemu. Przypominam słynną aferę tegoż ostatniego z rdzennie polskim malarzem Mieczysławem Jabłońskim, w którym patologiczna fantazja Calibana polskiej krytyki wywęszyła Żyda. Okazało się jednak, że p. Jabłoński jest rasowym Polakiem. Pieńkowski stchórzył i nie stanął przed sądem...

Teraz przyszła kolej na p. Nowaczyńskiego. Jegomość ten mocno spuścił w ostatnich czasach z tonu. Przykre i namacalne doświadczenia odebrały mu, zdaje się, rezolutną czupurność w stosunku do marszałka Piłsudskiego, nakazując mu przezorną ostrożność. Ale „gamin“ — używamy francuskiego wyrazu, by nie nazwać p. Nowaczyńskiego „łobuzem“ — musi przecież wyładować temperament „porusza się więc po linji najmniejszego opru, to jest stale i systematycznie ujada na Żydów. Czyni to z melancholją, bo właściwie żadnej już nie ma satysfakcji z tych wycieczek, wszak nawet pyskobicia się nie spodziewa...

Niedawno napisał olbrzymi artykuł o Fordzie i fordyźmie. Skrucha Forda w stosunku do Żydów sprawiła naszym antysemitom dużo kłopotu. Bohater poszedł do Canossy i odwołał wszystkie swe oszczerstwa, ale p. Nowaczyński udaje wtajemniczonego we wszystkie pozakulisowe intrygi tej niemiłej awantury. Łatwo mu doprawdy to przychodzi, albowiem gdzie wiedza i znajomość rzeczy nie dopisuje, zawsze ma pod ręką jakieś oszczerstwo. A Nowaczyński jest prawdziwym mistrzem w wynajdywaniu. Oto opowiada na przykład, jak to Żydzi przekupywali ludzi do popełniania samobójstw na autach fabrykacji Forda, by w ten sposób zdyskredytować jego fabrykaty. Ładna bajeczka? Przypuszczacie, że to zbyt głupie, by ktoś w to uwierzył, ale p. Nowaczyński puszcza w świat tę bajeczkę i nie wstydzi się nawet...

A teraz druga „gaffa“. P. Nowaczyński występuje w roli moralizatora. Nie podobają mu się polskie filmy. Mnie się też nie podobają, albowiem są technicz nie niedojrzałe. P. Nowaczyński korzysta jednak ze sposobności, by z p. Jerzego Brauna uczynić — Żyda. P. Braun jest autorem scenarjusza „Huragan“, w którym zgodnie z prawdą w niebardzo przychylnem świetle przedstawił chłopów z r. 1863. Ponieważ w tym filmie Żydkarczmarz nie jest moskiewskim zbirem, więc p. Nowaczyński jest oburzony. Rolę karczmarza gra w tym filmie żydowski artysta Turkow, nic więc dziwnego, że Nowaczyński majaczy znowu o jakimś spisku żydowskim, by w oczach świata zohydzić Polskę.

Nie jestem zachłannym nacjonalistą i nie anektuję p. Brauna dla żydostwa. Możemy się zupełnie spokojnie bez niego obejść. Ale p. Nowaczyński nie zadaje sobie nawet na tyle trudu, by logicznie uzasadnić swoje warjackie pomysły. Czyż p. Braun dużoby zyskał, gdyby zamienił swe rzekome nazwisko „Brannstein“ na „Braun“? Jeśli Leib Bronsztein to uczynił, przezwał się przynajmniej Lwem Trockim! Nie, p. Braun nie był nigdy Brannsteinem, a że żydostwem ma tyle wspólnego, ile p. Nowaczyński z uczciwą publicystyką.

Ale, jeśli nie można ujadać na Piłsudskiego...

Assi

Przed odpowiedzią rządu polskiego na notę posła sow.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 5. Sin. Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało dziś dosłowny tekst noty, wręczonej przez posła sowieckiego Bogomołowa w sprawie zamachu na przedstawiciela sowieckiej misji handlowej w Warszawie. (Istotną treść noty sowieckiej podaliśmy już w numerze wczorajszym. — Red).

Jak się dowiaduję, odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką będzie wysłana i opublikowana w ciągu najbliższych dni.

Dyskusja nad budżetem min. oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 5. Sin. Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej wygłosił referat o budżecie ministerstwa WR i OP pos. **Stypiński** (BBWR).

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której przemawiał m. in. pos. **Czapiński** (PPS), dowodząc w dłuższem przemówieniu konieczności rewizji konkordatu z Watykanem. Pozatem mowca zainterpelował ministra w sprawie szkół z językiem wykładowym żydowskim, utrzymywanych przez organizacje i związki robotnicze. Szkoły te nie otrymują żadnej subwencji do państwa.

Późnym wieczorem zabrał głos pos. Kalinowski (Wyzw.).

W czasie przemówienia p. ministra na posiedzeniu przedpołudniowem zwrócił pos. Grynbaum uwagę, że szkoły żydowskie nie otrzymu ją żadnego poparcia ze strony państwa. W odpowiedzi min. Dobrucki oświadczył: „Prywatnych szkół nie subwencjonujemy“.

Rewelacje pani Bełcikowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 5. Sin. W jutrzejszym numerze „Dwugroszówki“ (sanacyjnej) ukazać się mają zapowiadane od szeregu dni rewelacje p. Bełcikowskiej na temat współpracy jednego z posłów PPS w defenzywie i denuncjowania przezeń urzędników.

Żydzi w nowym parlamencie francuskim

Paryż. (ŻAT) Oprócz barona Maurycego Rothschilda, syna barona Edmunda Rothschilda oraz ministra handlu Bokanowskiego podczas wyborów ściślejszych do parlamentu francuskiego wybrano również szereg deputowanych Żydów. W tej liczbie: socjalista-radykał Baron, były minister Andre Hesse, socjaliści Spinas, Morel Bedouce, Groc, Ury, Grumbach, radykalni socjaliści: Berger, Levy Alfander, Lermann, Linker, były minister Leon Mayer, demokrata George Mandel i inni. Wśród znanych kandydatów żydowskich przepadli podczas wyborów: przywódca socjalistów francuskich Leon Blum, obrońca Schwarzbarta Henri Torres, sjonista Fernand Corcos oraz kierownik Żydowskiego Funduszu Narodowego we Francji Mirtil.

Właściciel „Bremen“ Hünefeld o swem żydowskiem pochodzeniu

Nowy Jork. (ŻAT) Właściciel aeroplanu „Bremen“ baron Hünefeld, który wraz z baronem Köhlem oraz lotnikiem Fitzmaurice dokonał pierwszego udanego lotu z Europy do Ameryki, po swem przybyciu do Nowego Jorku miał rozmowę z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej, który poinformował go o hecy antysemickiej wszczętej przez niemieckie związk antysemickie w związku z transatlantyckim lotem „Bremenu“. Baron Hünefeld oświadczył, iż najostrzej potępia wszelkie próby wyzyskania lotu „Bremenu“ dla celów antysemckich. Baron Hünefeld zaprzeczał również pogłoskom, jakoby on fgurował na liście kandydatów niemiecko-narodowych do parlamentu Rzeszy. W toku rozmowy baron Hünefeld potwierdził również, że matka jego była córką obywatela żydowskiego Markusa Lachmanna z Eisenachu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 5. 1928. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.

Akcje: Bank Polski 162, Przemysłowy 105, Toban 13.50, Farma 6.85, Elektrownia 56.50, 57, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Mimo nastroju mocniejszego na giełdzie warszawskiej, rynek tutejszy nie zaznaczył większej poprawy i jedynie tylko Bank Polski uległ lekikej zwyżce przy większem zainteresowaniu. Reszta papierów przy małym ruchu i słabych obrotach bez szczególniejszych zmian.

Na pogiełdziu notowano Dolarówkę 83, nieco słabiej. Z innych Len 0.20 i Ćmielów 0.27 mocniej. Ruch słaby, a obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach tendencja na ogół utrzymana. Popyt nieco silniejszy przy większych obrotach. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.90, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90.30. Lwów dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany dolara got. 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. 5 PAT. Akcje: Bank dyskont. 132, Handlowy 117, Polski 162.75, 164, Zachodni 35.75, 36.50, Spiess 162.50, Dąbrowa Elektrownia 78, Siła i światło 124, 126, Wysoka 153.50, Cukier 76, Firley 56, Łazy 8.50, Węgiel 94.75, 95, Nobel 37.50, Lilpop 43.75, Modrzejów 50, 50.25, Ostrowiec 117.50 118.50, Ortwein 12.25, Rudzki 57, 57.25, Starachowice 63.75, 64.75, Spirytus 39.50, Dolarówka 82, 81.25, 82, 5 proc. konwersyjna 67. 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej. 62, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Walnty: Dolary 8.88 i trzy czwarte, 8.90 i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte, Belgja 124.93.5, 124.84.5, 124.22.5, Holandja 359.66, 360.56, 358.76, Londyn 43.51 i jedna czwarta, 43.62, 43.40 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 88.88, Paryż 35.09, 35.18, 35, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.81.5, 172.25, 171.38, Włochy 46.98, 47.10, 46.76, Wiedeń 125.43, 125.94, 125.12.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa (AW) z dnia 7 bm.: Giełda zupełnie bez zmiany, tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 7. 5. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 286.24, Białogród 12.49 i trzy ósme, Berlin 169.74, Bruksela 99.09, Budapeszt 123.97.5, Bukareszt 4.38 i jedna czwarta, Kopenhaga 190.35, Londyn 34.64 i trzy ósme, Madryt 117.80, Medjolan 37.39 i jedna trzecia, Nowy Jork 709.40, Oslo 189.95, Paryż 27.92 i trzy czwarte, Praga 21.01 i trzy czwarte, Sofja 5.1085, Sztokholm 190.35, Warszawa 79.53—79.81, Zurych 136.75, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.50, Francuskie 27.89, Włoskie 37.38, Jugosłowiańskie 12.41, Szwajcarskie 136.50, Czechosłowackie 20.98 i trzy czwarte.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.615, Renta lutowa 0.676, Bankverein 27.25, Bodenkredit 116.9, Kreditanstalt 62, Hipoteczny 71.5, Kompas 0.88, Laenderbank 36.5, Merkury 25.7, Żiwnostenska 102.60, Północna 1026, Austr koleje 30.7, Południowa 15.25, Goleszów 119.5, Cement 63.5, Browary 118, Alpiny 44.5, Berg und Huetten 732, Krup 11.45, Rima 136.4, Skoda 250, Siersza 9.6, Silesia 0.18, Zieleniewski 15.8, Fanto 6.6. Karpaty 29, Galicja 69 i trzy czwarte, Nafta 26.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 5 PAT. Paryż 20.42 i jedna czwarta, Londyn 25.32 i pół, Nowy Jork 5.18.82 i pół, Belgja 72.45, Włochy 27.34, iHszpanja 86.20, Holandja 209.32.5, Berlin 124.12 i pół, Wiedeń 73, Sztokholm 139.0, Oslo 138.90, Kopeghaga 152.20, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.34 i pół, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.64 i pół, Bukareszt 3.21.5, Helsingfors 13.09.

Katastrofa w Szantungu

Walka na ulicach Tsinanfu. — 40.000 Chińczyków przeciwko 5.000 Japończyków. — Interwencja Japonji i jej następstwa.

Sytuacja w Tsinanfu, gdzie od dwóch dni Japończycy prowadzą ciężkie walki z przeważającemi siłami południowo-chińskiej armji może się przemienić w prawdziwą katastrofę. Japończycy znajdują się w bardzo niebezpiecznem położeniu, armja chińska bowiem przewyższa sześciokrotnie siłą liczebną oddziały japońskie. Dzielnica japońska przeobraziła się w istną twierdzę. Japończycy urządzili prawdziwe barykady, które otoczyli drutami kolczastymi, są jednakowoż zupełnie odcięci, a zachodzi poważ na wątpliwość, czy posiadają dość amunicji i prowiantów, by się utrzymać aż do nadejścia odsieczy. Odsiecz ta jest wprawdzie w drodze ale transport napotyka na bardzo duże trudności, albowiem most nad żółtą rzeką wysadzili Chińczycy w powietrze, a także kolej zniszczyli w kilku miejscach. Japoński generał Ivakura zdąża z oddziałem wojskowym wynoszącym 2000 ludzi z Tsingtau do Tsinanfu, ale nie mogąc używać kolei ucieka się do forsownych marszów. Dalsze oddziały oraz eskadrę statków powietrznych wysyła Japonja z Mandżurji.

Walki w Tisnanfu były bardzo krwawe. Po obu stronach walczono artylerją i karabinami maszynowemi. Straty są bardzo znaczne, dużo Japończyków poza granicami japońskiej dzielnicy wymordowano.

Historja tych walk jest następująca: Czang Kai Szek, naczelny dowódca armji południowej, zaproponował zaraz po wkroczeniu do Tsinanfu japońskiemu generałowi Fukudzie, by tenże cofnął japońskie oddziały wojskowe, a straż nad bezpieczeństwem życia i mienia japońskich obywateli obejmie chińska armja. Fukuda odrzucił tę propozycję. Następnie zaczęli chińscy dezerterzy plądrować miasto, przeciwko czemu wystąpiły japońskie oddziały wojskowe. Do chińskich maruderów zaczęły się jednak przyłączać regularne oddziały wojskowe. Widocznie Czang Kai Szek stracił władzę nad swymi ludźmi.

Rząd w Nankingu wystosował protest przeciwko Japonji. Gabinet japoński nie ma jednakowoż zamiaru odpowiedzieć na ten protest, albowiem dotychczas nie uznał de iure południowo-chińskiego rządu. Japonja zdecydowana jest wszelkiemi siłami utrzymać swój stan posiadania w prowincji Szantung. Ta zbrojna interwencja Japonji przeciwko południowym Chinom może mieć nieobliczalne następstwa. Dotychczas bowiem Stany Zjednoczone zachowały się neutralnie, ale ta neutralność nie da się długo utrzymać, skoro Japonja czynnie wystąpi. Sprawa chińska weszła siłą rzeczy na porządek dzienny i może wywołać prawdziwą katastrofę na dalekim Wschodzie.

Kanclerz Seipel o sprawie Beli Kuna

Austrja wyda sąsiadom tajemnice trzeciej międzynarodówki.

Wiedeń. 7. 5. PAT. „Münchenter Neueste Nachrichten" ogłasza oświadczenie kanclerza austrjackiego dra Seipla na tema stosunku większości rządowej do opozycji. Kanclerz Seipel oświadczył, że nie wierzy w możliwość koalicji między większością rządową a socjaldemokratami

W sprawie Beli Kuna oświadczył kanclerz, że nie należy lekceważyć faktu, iż Bela Kun bez pozwolenia wrócił do Austrji. Jeżeli prawdą jest, że przybył on do Austrji w tym celu, aby przygotować rewolucję w państwach sąsiadujących z Austrją, to jest to zdaniem kanclerza o wiele poważniejsze i szkodliwsze dla Austrji, niż gdyby Bela Knn pragnął w samej Austrji wszcząć agitację komunistyczną. „Nie ścierpimy, aby nawet cień podejrzenia istniał, iż Austrja jest centrum rewolucyjnej roboty. Wystąpimy przeciwko wszelkim tego rodzaju próbom z całą stanowczością. Jednym ze środków w tym celu będzie ogłoszenie wszystkiego, cośmy się przy tej sposobności dowiedzieli o działalności trzeciej międzynarodówki i zakomunikowania tych faktów państwom sąsiednim.

Wiedeń. 7. 5. PAT. Izba radna sądu krajowego zarządziła na wniosek obrońcy Beli Kuna, by pisma skonfiskowane przez policję w lokalu komunistycznym zostały opieczętowane i wręczone sądowi.

Statystyka posłów i senatorów wedle zawodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 5. Sin. Według sporządzonej statystyki, zawody członków Sejmu i Senatu przedstawiają się następująco: Rolników 89, ziemian 27, przemysłowców i kupców 21, rzemieślników 2, inżynierów i techników 15, duchownych 11, prawników 43, literatów 43, profesorów 43, nauczycieli 21, urzędników państwowych i prywatnych 64, lekarzy 12, robotników 14, inne zawody: 30.

Liczba profesorów wzrosła potrójnie z 15 na 43, liczba rzemieślników spadła z 18 na 2, nauczycieli z 50 na 21, literatów z 56 na 43.

Vandervelde powrócił z Palestyny

Bruksela. 7, 5. ŻAT. Powrócił tu Emil Vandervelde z małżonką po zwiedzeniu Palestyny. Wśród osobistości, które go powitały znajdował się również generalny sekretarz federacji sjońskiej Belgji. Vandervelde oświadczył, że ogłosi specjalną książkę o swoich wrażeniach w Palestynie. Żona jego, która jest lekarką, wyraziła podziw dla zdobyczy osiągniętych w dziedzinie hygieny społecznej w kolonjach palestyńskich.

KONGRES AMERYKAŃSKO ŻYDOWSKI obchodził, jak wiadomo, niedawno 10-lecie swego istnienia. Jak słychać, kongres ten ma w najbliższym czasie wznowić swoją działalność na terenie walki przeciw antysemityzmowi w Ameryce i w Europie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Kahał krakowski

rozpoczyna czynności wyborcze — 20 sierpnia br.

Kiedy odbędą się wybory — niewiadomo.

Na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu Rady wyznaniowej uchwalono wniosek prezydjum, aby ustalić jako datę rozpoczęcia czynności wyborczych dzień 20 sierpnia br. Szczegóły tego posiedzenia, które obfitowało w kilka charakterystycznych dla „naszej" większości kahalnej momentów, odsłaniając jeszcze raz jej dwulicowość, podamy w jednym z najbliższych numerów. Stwierdzamy tylko na razie, że większość nie przyjęła rezolucji dra Lulwy, aby równocześnie z ustaleniem terminu rozpoczęcia akcji wyborczej prezydjum dołożyło wszelkich starań by wybory były przeprowadzone najdalej do końca października b. r.

DROBNE OGŁOSZENIA

MUNDANTKĘ przyjmie kancelarja adwokacka przy ul. Lwowskiej 21. 128[illegible]

UMIESZCZĘ 4-letnią dziewczynkę przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod „M. B." do Adm. „N. Dziennika". 173 g

POTRZEBNA zaraz rutynowana buchalterka ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia: Goldstein, Krakowska l. 5. 174 g

SPÓLNIKA ze znaczniejszym kapitałem do rentownego pierwszorzędnego handlu w Rynku gł. przyjmę. Zgłoszenia pod „Rentowny handel" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1290 er

MATRYMONJALNE. Ożenię się z panną sympatyczną, niezależną i posażną. Zgłoszenia nadsyłać: Wysoczanka, Zakopane, pod Gubałówką. 1288 g

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

RYBAK Stefan, Krasne, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1287 x

NASZE ZDROJOWISKA

RABKA

Pierwszorzędny ponsjonat „Jędrzejówka", 30 kroków od Zakładu Kąpielowego, oświetlenie elektryczne, wikt wykwintny ściśle rytualny otwarty już od 3 maja.

1251er **Zarząd „Jędrzejówka" Rabka.**

W ZAKOPANEM pokój z komfortem w śródmieściu, osobne wejście, ogród, dam dla 2-ch osób z kompletnem, obfitem utrzymaniem na jeden miesiąc za wypożyczenie Zł. 1.500 na przeciąg 5—6 miesięcy, za wekslem i dobrem żyrem. Zgłoszenia pod „1.500" do Adm. „N. Dziennika". 175 g

RABKA 1252 RABKA

Znany pensjonat dla dzieci **„Opieka"** z komfortem we willi najbliższej Zakładu Kąp., **„Podhalanka"** pod kierownictwem sił fachowych, otwarty od 3 maja. Osobny oddział dla rodzin i dorosłych.

Na żądanie prospekt.

Hochman, nauczyciel szkół państwowych Kraków, Dietlowska 97, lub na miejscu.

CORTÉBERT

NAJLEPSZY PRECEZYJNY

ZEGAREK SZWAJCARSKI

Kurs gospodarczy w szkole zawodowej

„Ognisko Pracy" w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 15, udziela przepisów na wszelkie potrawy za opłatą 50 gr. do 1 Zł. Zgłoszenia codziennie od godz. 8 do 2 popołudniu.

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

Ska z ogr. odp.

Jeneralna Reprezentacja

RUDOLF MOSSE

Kraków, Zyblikiewicza 16. Tel. 3681



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych.

Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją **nową sztukę odżywiania** która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczą chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami. 1185tz

GEORG FULGNER, Berlin-Neukölln Ringbahnstrasse 24. — Oddział 630.

BUCHALTERA

kwalifikowanego poszukuje się od 1-go czerwca lub 1-go lipca br. do przedsiębiorstwa drzewnego w Nowym Targu. Zgłoszenia pod „Drzewo" do Ad. N. Dz.



Bladnicę Niedokrwistość usuwa działa wzmacniające, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł., pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo żelaziste.** Laboratorjum chemiczfarm. Mr. M. Krzysztoforski. Tarnów. 2607 s

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTICZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

S. HAY, aptekarz, **LWOW**

PRZETARGI PUBLICZNE

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU. Przetarg na sprzedaż 1.818.01 m sześć. drewna użytkowego sosnowego, 849.02 m sześc. drewna użytkowego olszowego i 41.49 m sześc. drewna użytkowego brzozowego z Nadleśnictwa Brudzewice od będzie się dnia 16-go maja 1928 roku, o godzinie 12. w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. Lubelskiej Nr. 53. Drewno położone na zrębach odległych od stacji kolejowej Opoczno i Tomaszów Mazowiecki od 8 do 18 klm.

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Brudzewice.

•

W myśl ogłoszenia umieszczonego w Monitorze Polskim w Tygodniku Dostaw, w Tygodniku Przemysł i Handel i w Epoce, rozpisuje się publiczny przetarg na wykonanie nadbudowy II-go piętra na budynku mieszkalnym „C" na stacji Kraków-Płaszów.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe, plany i opis budowy nabywać po 5 zł od dnia 20 kwietnia 1928 w Wydziale III. (Drogowym) drzwi Nr. 198 Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje Sekretarjat Prezydjum Dyrekcji najpóźniej do dnia 18 maja 1928 r. godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej w Wydziale Drogowym Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

1221 t

•

Państwowy Zarząd Drogowy w Krakowie rozpisuje ustny przetarg publiczny na sprzedaż używanych dwu samochodów osobowych marki „Puch" i „Ford".

Przetarg odbędzie się w dniu 11 maja 1928 r., o godzinie 11-tej, w biurze Zarządu przy ul. Starowiślnej L. 13/II. p., drzwi Nr. 55, gdzie też udziela się informacyj co do warunków sprzedaży i miejsca oglądania samochodów.

•

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje na dzień 1 czerwca 1928 r. przetarg publiczny na konfekcję około:

- 5.000 bluz sukiennych;
- 8.900 par spodni sukiennych;
- 4.300 płaszczy sukiennych;
- 1.200 ubrań i płaszczy płóciennych;
- 14.200 czapek.

Ubiory służbowe mają być sporządzone z sukna, oraz podszewki pod spód, w rękawy i płótna na kieszenie; materjałów tych dostarczy Dyrekcja K. P. we Lwowie.

Wykonanie ma być uskutecznione do 6 tygodni, licząc od daty wydania sukna do konfekcji.

Cena za konfekcję ma być podana łącznie z dodatkami firmowymi, oraz kosztami tak odbioru sukna, jakoteż dostawy odzieży służbowej franco Magazyn Zasobów we Lwowie, wraz z opakowaniem.

Oferty należy nadsyłać do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska, w terminie do 1 czerwca 1928, na formularzach ofertowych. Wraz z ofertą należy nadesłać podwójne wzory oferowanej konfekcji, oraz załączyć próbki wszystkich dodatków, jakie mają być użyte przez oferenta do zaoferowanej konfekcji ubrań służbowych.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji K. P., gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę (za nadesłaniem znaczków na porto) formularze ofertowe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 czerwca 1928, o godzinie 12, przyczem oferenci mogą być obecni.

(„Monitor Polski" Nr. 89 z 17 kwietnia 1928).

הוצאת „דבר", תל־אביב

ת. ד. 196

יצא לאור

סופי־שבילים

שירים

מאת מ. ז. ולפובסקי

המחיר 60 מיל — בחו"ל 0·85 דולר

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana